DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II | Łódź, sobota 6 lipca 1946 r. | Nr 184 (371)

KONFERENCJA POKOJOWA 29 LIPCA

Wielka Czwórka uzgodniła wszystkie sporne sprawy

Szczegóły decydującego posiedzenia w Paryżu

PARYŻ, 5. 7. (PAP). W wyniku czwartkowego posiedzenia konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych, które przeciągnęły się do późnych godzin nocnych, powzięto decyzje w sprawie wysokości i formy spłaty odszkodowań włoskich, jak również porozumiano się w 21 narodów w Paryżu, postanawiając zwołać tę *konferencję na dzień 29 lipca.*

Decyzja w sprawie załatwienia obu tych problemów zapadła przed posiedzeniem plenarnym delegacji mocarstw na ścisłym zebraniu czterech ministrów.

Co się tyczy odszkodowań postanowiono, że Włochy mają zapłacić Związkowi Radzieckiemu odszkodowanie na sumę 100 milionów dolarów w przeciągu 7 lat. Suma ta będzie pokryta z aktywów włoskich na Węgrzech, w Rumunii i Bułgarii, które to aktywa zostaną przekazane Związkowi Radzieckiemu niezwłocznie po zawarciu traktatu pokojowego, jak również z pewnej części urządzeń włoskich zakładów zbrojeniowych i wreszcie z bieżącej produkcji przemysłu włoskiego w formie dostaw rocznych.

Jak wiadomo, delegacje amerykańska i brytyjska sprzeciwiały się dotychczas pokrywaniu odszkodowań dostawami z bieżącej produkcji przemysłowej. W dniu 4 lipca delegacje te wycofały jednak swe zastrzeżenia pod tym względem.

Dostawy rozpoczną się w dwa lata po zawarciu traktatu pokojowego i będę trwały lat 5.

Ze swej strony Związek Radziecki zaopatrzy Włochy na zasadach handlowych w niektóre surowce, które Włochy importują z innych krajów.

PARYŻ, 5.7 (PAP). Czwartkowe wieczorne posiedzenie konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych pod przewodnictwem ministra Bidault, rozpoczęło się od rozpatrzenia trzech propozycji zastępców ministrów w sprawie daty do której projekty pięciu europejskich traktatów pokojowych będą gotowe.

Wielka Brytania i Stany Zjednoczone zaproponowały dzień 30 lipca, Francja 20 lipca i Związek Radziecki 25 lipca.

Zastępca radzieckiego ministra spraw zagranicznych Wyszyński podkreślił, że nie załatwiono wprawdzie jeszcze 21 kwestyj, nie zachodzi jednak konieczność ich rozwiązania przed zwołaniem konferencji pokojowej.

Minister Bidault zaproponował półgodzinną zwłokę celem uzgodnienia porządku dziennego. Wówczas czterej ministrowie wycofali się do apartamentów ministra Bidault, gdzie naradzali się sami w przeciągu półtorej godziny.

Po powrocie minister Bidault oświadczył, że najpierw odbędzie się dyskusja nad datą konferencji pokojowej, następnie zaś nad sprawą odszkodowań. Następnie ministrowie postanowili, że nie będą przerywali obrad przed osiągnięciem porozumienia.

29 lipca konferencja pokojowa

Minister Bidault zaproponował jako datę konferencji pokojowej poniedziałek 29 lipca. Minister Bevin, Mołotow i Byrnes zgodzili się na tę propozycję. Postanowili oni polecić swym zastępcom jaknajszybsze wystosowanie zaproszeń do 21 państw uczestniczących w tej konferencji.

Sprawa odszkodowań włoskich

Następnie ministrowie przeszli do sprawy odszkodowań. Minister Mołotow oświadczył, że propozycje Stanów Zjednoczonych są naogół do przyjęcia, wyraził jednak obawę, że użyta w tym wypadku formuła może pociągnąć za sobą pewne trudności przy załatwianiu kwestii odszkodowań z innymi krajami jak Fillandia i Rumunia.

Uważa on mianowicie, że kraje te mogą uchylić się od wypłaty odszkodowań z bieżącej produkcji pod pretekstem, że w stosunku do Włoch wypłata ta została odroczona o trzy lata.

Wobec tego minister Mołotow przeciwstawia się sprawie zastosowania wobec Włoch trzyletniego moratorium. Delegat radziecki zaproponował przyjęcie pierwszej części klauzul odszkodowawczych do traktatu pokojowego według projektu ZSRR.

1) Włochy uznają szkody wyrządzone aliantom w okresie gdy Włochy były po stronie Niemiec, ale ze względu na fakt późniejszego udziału Włoch w wojnie u boku aliantów, odszkodowania mają być ściągnięte tylko częściowo.

2) Włochy mają wypłacić ZSRR w przeciągu lat 6-ciu odszkodowanie w wysokości 100 milionów dolarów.

3) Odszkodowania mają być ściągnięte z urządzenia zakładów przemysłu wojennego, b) z aktywów włoskich na Węgrzech, Rumunii i Bułgarii, c) z bieżącej produkcji, przyczym ilość i rodzaj dostaw mają być uzgodnione między ZSRR a Włochami w ten sposób by nie narazić na szwank odbudowy Włoch.

Ostatnie starcie

Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin przyznał, że Związek Radziecki powinien uzyskać odszkodowanie wartości 100 milionów dolarów, nalegał jednak na przyjęcie trzyletniego moratorium, ażeby Wielka Brytania nie potrzebowała troszczyć się o pomoc dla Włoch. Delegat brytyjski zaproponował również utworzenie specjalnej komisji czterech mocarstw celem dokładnej oceny aktywów włoskich, co do której pomiędzy Wielką Czwórką zachodziły dotychczas największe rozbieżności.

Prezentując stanowisko ZSRR minister Mołotow wywodzi m. in., że na terytorium ZSRR nie pozostało żadnych aktywów włoskich, o czym wspomniały propozycje ministra Byrnesa. ZSRR nie chce również przyjmować tytułem odszkodowań statków włoskich. „Saturnia" i „Vulcania", które nie nadają się do przewozu pasażerów i wogóle byłby bezużyteczne dla ZSRR. Minister dodał, że gdyby zaniechano projektu moratorium dla Włoch, delegacja radziecka zgodziłaby się na przedłużenie okresu spłaty odszkodowań z 6 na 7 lat.

Pomyślne decyzje

Minister Bevin oświadczył, że kompromisowo gotów jest przyjąć pierwsze dwa punkty ministra Mołotowa, ma natomiast zastrzeżenie co do trzeciego punktu. Pragnie jednak uczynić dalsze ustępstwo i proponuje zredukowanie moratorium z 3 do 2 lat. Minister Byrnes poparł tę ostatnią propozycję ministra Bevina i dodał, że gotów jest również na zredukowanie okresu spłaty z 6 do 5 lat. Ostatecznie ministrowie doszli do porozumienia w sprawie odszkodowań włoskich na podstawie projektu ministra Byrnesa z pewnymi modyfikacjami które ustalono w toku dyskusji.

W szczególności przyjęto kompromis w sprawie dostaw z włoskiej produkcji bieżącej, postanawiając, że dostawy te rozpoczną się w dwa lata po zawarciu traktatu pokojowego i będą trwały następnie 5 lat.

Fałszywymi pogłoskami

spowodowano pogrom w Kielcach

34 zabitych — 42 rannych w czasie zajść

W dniu 4 lipca Kielce stały się terenem niesłychanej prowokacji elementów reakcyjnych, które wywołały pogrom Żydów. Zabite zostały 34 osoby, rannych 42.

Jak ustaliło dotychczasowe dochodzenie niejaki Pasowski Antoni, zamieszkały w Kielcach ukrył w mieszkaniu swym w dniu 1 lipca ośmioletniego chłopca Błaszczyka Henryka, którego wypuścił po 2 dniach. Jak zeznał chłopak w ciągu tych dwu dni wyuczono go, by opowiadał, że Żydzi zamieszkali przy ul. Planty 7 trzymali go przez dwa dni w piwnicy z zamiarem zamordowania, lecz udało mu się cudem zbiec.

W związku z powyższą pogłoską rozpowiadaną przez chłopca i ojca jego, zebrał się przed domem przy ul. Planty Nr 7 zamieszkałym przeważnie przez Żydów — tłum, który podburzony przez celowo rozstawionych organizatorów pogromu rozpoczął demolowanie mieszkań żydowskich i mordowanie Żydów napotykanych w mieszkaniach i na ulicy.

Bestialskim mordom towarzyszyły przemówienia podżegaczy, którzy między innymi wznosili okrzyki na cześć Andersa.

Organy bezpieczeństwa, przybyłe na miejsce zajść, rozprószyły tłum i zaprowadziły porządek, aresztując przy tym 62 podżegaczy i sprawców pogromu.

Dalsze aresztowania w toku. Między innymi zostało aresztowanych kilku funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej.

Ministerstwo Bezpieczeństwa i Ministerstwo Sprawiedliwości wysłały na miejsce wypadków Komisję Specjalną, celem pokierowania dalszymi dochodzeniami.

Sprawcy zajść staną przed sądem doraźnym. (PAP).

Dalsze wyniki Głosowania Ludowego

mówią o pozytywnym stanowisku społeczeństwa

Szczecin

SZCZECIN, 5. 7. (PAP). Na podstawie tymczasowych obliczeń, udział w głosowaniu i wyniki głosowania ludowego w Szczecinie (razem 26 obwodów) przedstawiają się następująco: oddano głosów 52.995, z tego głosów ważnych 51.737, nieważnych 1.258. Na pierwsze pytanie dało głosów „tak" — 31.435 osób, na 1-sze pytanie dało głosów „nie" — 20.302 osób, na 2-gie pytanie dało odpowiedź „tak" 39.894 osób, na drugie pytanie dało odpowiedź „nie" 11.843 osoby. Na 3-cie pytanie dało odpowiedź „tak" 49.215 osób. Na 3-cie pytanie dało odpowiedź „nie" 2.522 osoby.

Wojew. gdanskie

GDAŃSK, 5. 7. (PAP) Tymczasowe wyniki głosowania woj. gdańskiego: uprawnionych do głosowania 478.744, głosowało 428.178, głosów nieważnych 14.501, głosów ważnych 413.677. Pierwsze pytanie „tak" — 316.754, „nie" 96.923. Drugie pytanie „tak" — 341.644, „nie" 72.033. Trzecie pytanie „tak" — 397.399, „nie" — 16.278.

Wojew. białostockie

BIAŁYSTOK, 15. 7. (PAP). Tymczasowe wyniki głosowania ludowego w woj. białostockim są następujące: uprawnionych do głosowania 503.471. Głosowało 456.169. Oddano głosów ważnych — 432.649. Oddano głosów nieważnych 23.520. Odpowiedziało na pierwsze pytanie „tak" 306.765. Odpowiedziało na pierwsze „nie" — 125.884. Odpowiedziało na 2-gie pytanie „tak" — 318.822. Odpowiedziało na 2-gie pytanie „nie" — 113.827. Odpowiedziało na 3-cie pytanie „tak" — 420.697. Odpowiedziało na 3-cie pytanie „nie" 11.952.

Udaremniony zamach na Trybunał Norymberski

Wszyscy sędziowie i prokuratorzy mieli być zamordowani

NORYMBERGA, 5.7. (PAP). — Zgodnie z wycofaną w swoim czasie relacją korespondenta gazety amerykańskiej „Stars And Stripes" amerykańska służba informacyjna w Niemczech komunikuje, że na początku bieżącego roku 7 SS-owców planowało zamordowanie sędziów i oskarżycieli Trybunału Międzynarodowego w Norymberdze. SS-owcy starali się uzyskać fałszywe dokumenty i przedostać w mundurach alianckich do pomieszczenia sądu, gdzie mieli wykonać morderczy zamach. Miało to nastąpić pomiędzy 6 i 20 lutego r.b. W tymże czasie miały rozpocząć się rozruchy w Norymberdze, Regensburgu i Monachium.

Policja wojskowa dowiedziała się jednak o spisku jeszcze w styczniu i bezzwłocznie zastosował środki dla udaremnienia zamachu. Straże zaopatrzono w pistolety automatyczne. W gmachu trybunału wzmocniono posterunki, a także wydano nowe legitymacje z fotografiami wszystkim osobom uprawnionym do wstępu do gmachu.

Mowy prokuratorów: Siewierskiego i Sawickiego

Inicjatywa niszczenia polskości szła bezpośrednio od Greisera

Plan zakreślony był na tysiąc lat, ale prawo życia chciało inaczej — Greiser doskonale wiedział i widział wszystko Trzeba wykreślić spośród ludzi żyjących tego zbrodniarza

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

Prokurator Siewierski wygłosił 3 godzinne prawie przemówienie.

Oskarżony Greiser wysłuchał go, bez zdradzenia jakiegokolwiek zdenerwowania. Połykał często ślinę, usiłując coś pisać czy też notować, ale potem zrezygnował i spuściwszy oczy w dół, słuchał tylko argumentacji prokuratora.

Prokurator Siewierski nakreślił sylwetkę Artura Greisera jako przestępcy wojennego, a następnie przeszedł do wywodów rzeczowych.

Posiadamy pełną świadomść — powiedział prok. Siewierski, — że przed nami znajduje się największy zbrodniarz, jakiego poznało społeczeństwo polskie. Musimy szukać sprawiedliwości? Za dokonane zbrodnie powinno nastąpić zadość uczynienie. Przed trybunałem odsłonił się bezmiar wydarzeń ustalonych. Kwalifikują one aż nadto dobrze przestępstwa Greisera. Udowodniono przed trybunałem w czasie trwania przewodu sądowego cały szereg jego cynicznych morderstw.

Dowódca sam nie strzelał, ale kierował akcją.

Nie jest przypadkiem, że właśnie Greiser

stał się symbolem ucisku narodu polskiego.

Nikt tak nie starał się prześcignąć swoich partyjnych kolegów, jak właśnie Greiser. Poznaliśmy go bardzo dobrze przez 5 i pół lat jego rządów w Polsce.

Był entuzjastą Hitlera.

Zagadnienia rozwiązywał z punktu widzenia własnej tezy, a tezą tą była

polityka zniszczenia narodu polskiego.

Działał z premedytacją, spokojnie, tak zresztą jak zeznaje tutaj na tej sali sądowej w czasie całego procesu.

Mówił w tonie wielkorządcy,

bo Hitler lubił ludzi twardego charakteru, takich właśnie jak Greiser.

Wyniósł on z domu ton dobrego wychowania, ale poza pewnym minimum wiedzy i form towarzyskich nie miał nic ponad to..

Na początku zajmuje się handlem, potem posiada własną motorówkę, a następnie

ster motorówki zmienia na ster polityczny.

Robi zawrotną karierę polityczną. Zdobywa się na śmiałe prowadzenie tej polityki. Porównuje „Narthegan" do Szwecji i Danii. aMówi, że bywł na dworcach królewskich i u papieża.

Gdańsk był szkołą polityki Greisera

wobec całej Polski. Chwalili go wszyscy niemieccy przywódcy hitlerowskiej partii, bo nie dzieliło ich z Greiserem nic pozatem.

Przeprowadzał wszelkie akcje, zmierzające do likwidacji polskości.

Od 1 września 1939 r. polityka polsko-niemiecka należąca do zakresu kompetencji ministerstwa spraw zagranicznych, przeszła pod władzę administracyjną z chwilą, gdy Greiser stanął 12 września 1939 r. na granicy w Zbąszyniu.

Syn tej ziemi, Artur Greiser czuł się w ośrodku polskości obco.

Bo był to okres odradzania się narodu polskiego.

Gdy dorastał, wszystko, co było polskie, stawało mu się obce. Cieniutka warstwa urzędników pruskich nie była tym elementem, na którym możnaby się oprzeć.

Wytworzył się kompleks niższości. Greiser zaczął opracowywać system konsekwentnego niszczenia ruchu polskiego.

Rozbijał całość narodu polskiego.

Nie działał sam, bo w parze z nim szli wszyscy inni wykonawcy woli Hitlera.

Machina administracyjna stała do jego usług.

Nie było dziedziny, którąby się nie interesował. Uderzał zarówno w masy żydostwa jak i inteligencji polskiej. Miał aparat precyzyjny, zmontowany na zasadach pruskich.

Greiser w okresie dzieciństwa był świadkiem bankructwa akcji Hohenzollerów i dlatego osiągnąwszy władzę opracował i zastosował nowy

system postępowania oparty na zasadach krzyżackiej nienawiści

w stosunku do Polski.

20 lat trwałby ten system niszczenia Polaków przez Greisera, ale jak wiadomo, akcja Greisera i cała polityka Rzeszy niemieckiej zbankrutowała wcześniej.

Greiser był nie tylko gauleiterem ale i szefem partii, która stała ponad rządem i wszystkimi ustawami państwowymi.

Duch, myśl i ręka Greisera działały wszędzie.

Stał się on symbolem postrachu. Greiser raz powiedział prawdę, że wszelka inicjatywa niszczycielska szła z Poznania.

Plan zakreślony był na tysiąc lat, ale prawo życia chciało inaczej...

Siedząc w złotej klatace Greiser nie chciał wiedzieć nic, co się dzieje z Żydami i co się robi w Chełmnie, czy Radogszczu.

Lecz jednak

doskonale wiedział i widział wszystko.

Analiza prawdy czynów Greisera zamyka się w ramach świadopewności.

Zbrodnicze czyny jego przewyższają pisaną literę prawa.

Dekret o przestępcach wojennych przewiduje bardzo surową karę bezterminowego więzienia i karę śmierci.

Kara taka powinna być bezwzględna. Prokuraator Siewierski na zakończenie akcentuje raz jeszcze, że Greisera trzeba wykreślić spośród ludzi żyjących.

Po przerwie głos zabiera prok. Sawicki.

„Wysoki Trybunale, — oświadcza — pragnę wyjaśnić na początku, że znaleźliśmy się w pewnym kompleksie nieporzumień. Przed nami stoją

fakty milionów morderstw

wobec bezbronnego w okresie okupacji człowieka.

Kara śmierci jest dziecinnie małym wymiarem sprawiedliwości, jest tym mieczem sprawiedliwości, który stoi do dyspozycji za dokonane czyny.

Zniszczono miliony ludzi dlatego, że zabrakło komuś popiołu. Palono ludzi i rozsypywano popioły po to, aby po nim mogli pójść do Polski osadnicy spod znaku swastyki. Mówca zapytuje czy są jakieś reguły,

czy jest jakiś przepis prawny na ludobójstwo?

Oskarżony operował słowami mistycznymi **„nigdy, nie, miliony, skreślał państwa z mapy Europy"** a dzisiaj przedstawia nędzny widok człowieka.

Człowiek ten dawał wytyczne Himmlerowi

a dzisiaj nie ma odwagi przyznać się do winy. Ten człowiek, który niszczył dzieci w łonie matek, niszczył groby naszych bohaterów, ten człowiek walczy teraz, aby żyć tak

jakby jego życie było ważniejsze od życia dziecka polskiego.

Zastanówmy się, co myśleli ludzie, którzy szli do komór gazowych i co wyślał on, Greiser, siedząc w celi więziennej.

Ludzie patrzą na nas z politowaniem, mówią, że jesteśmy naiwni, że bawimy się w jakieś procesy.

Proces oskarżonego nie ustala winy zbiorowej, ale jest procesem indywidualnym za winy jego własne.

Oskarżony jest w błędzie i wyrok powinien go wyprowadzić z tego błędu. Opętani zostaliśmy siecią pajęczych nici. Kto nie przeżywał okropności sytuacji bez wyjścia, bez ratunku, kto nie widział z za węgła czyhającego pająka, nie zrozumie ogromu tragedii narodu polskiego.

Musimy skończyć z tym pająkiem, z tą piątą kolumną Hitlera razem z tymi nićmi pojęczymi.

Pająk bez sieci nie może istnieć, jak nie może budować krematorium bez ludzi oddanych fuhrerowi.

Oskarżony nazywa Hitlera opętańcem, ale go nie opuścił. Musi więc odpowiadać za działania do ostatniej chwili, za samowolę na naszej ojczystej ziemi.

Nie wolno stosować prawa nienawiści na ziemiach polskich.

Prawo bez moralności jest przestępstwem.

Żądza panowania u Greisera była bezgraniczna.

Chciał mieć władzę, miał ją i powinien więc teraz za to odpowiadać. Bo Polska, chce budować swoje życie na pokoju, a ten, kto narusza ten pokój, musi bezwzględ nie ponieść jak najdalej idące konsekwencje.

Niechże sąd nie kieruje się literą prawa i niech z tych pajęczyn nici nie spląta puklerza.

Greiser może mieć dwie dusze, bo on też ssał pierś mataki, która podobna była do człowieka.

Tysiące lata upłynie zanim hańba spłynie z narodu niemieckiego.

Chciał żyć i chce żyć, ale ludzi palił i niszczył.

Nie ma dla niego ojczyzny.

Prokurator Sawicki kończy swoje płomienne przemówienie, prosząc o zdjęcie lęku z naszych serc, by nie było więcej złego i strachu na świecie.

Jarosław Nieciecki.

Wiadomości ze świata

+ DO MARSYLII przybyły wczoraj królowa-matka i dwie siostry króla Egiptu — Faruka.

+ W PALESTYNIE po zwolnieniu 3 uprowadzonych przez Żydów oficerów brytyjskich nastąpiło odprężenie sytuacji.

+ WEDŁUG zdania uczonych bomba atomowa na Bikini wybuchła na zbyt małej wysokości, 50 zamiast 100 stop, co spowodowało stosunkowo małe zniszczenia.

+ W gmachu Trybunału w Norymberdze wybuchł pożar od blaszanki z naftą. Pożar ugaszono w ciągu pół godziny.

+ W HISZPANII utworzył się na miejsce aresztowanego w całości przez policję Franco Komitetu Wykonawczego Narod. Zjedn. nowy komitet, w skład którego weszli komuniści, socjaliści, katolicy i anarchiści.

+ Podczas rozprawy w Norymberdze przewodniczący Lawrance odebrał prawo głosu jednemu z obrońców, gdyż poruszał on stale tendencyjnie sprawę traktatu wersalskiego i nie przetłumaczył swego przemówienia na język angielski.

Co dzień fraszka

Garbowanie

Komisja specjalna „nakryła" milionowego aferzystę, dyr. garbarni — Elperna. (Z prasy)

choć zarabiał dużo,
ciągle było mu brak:
mało mu tysięcy,
więc miliony ukradł,
a
garbuje" nam skóry
(właśnie dzięki temu
skórę dziś Komisja
wygarbuje jemu).

CYK

Jan Rusin
poseł KRN zamordowany

W nocy z 2 na 3 lipca został napadnięty i zamordowany przez bandę obyw. Jan Rusin, poseł do Krajowej Rady Narodowej, członek Rady Narodowej, Stronnictwa Ludowego, wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego S. L. w Krakowie, członek Gł. Komisji Rewizyjnej S.L., członek Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie.

Ś. p. Jan Rusin był szanowany przez wszystkich i znany w Krakowie, jako długoletni działacz ludowy. Zbrodnia dokonana została we wsi Bieńkówka, powiat Wadowice, dokąd poseł Rusin udał się w sprawach związanych z referendum ludowym.

42 nowych przestępców wojennych przywieziono do Polski

Do Krakowa przybył z amerykańskiej strefy Niemiec specjalny pociąg, który przywiózł 42-ch zbrodniarzy wojennych.

Przybycie tej nowej partii zbrodniarzy nastąpiło na skutek starań Polskiej Misji Badania Zbrodni Wojennych, na czele której stoi pułk. Marian Muszkat.

Wśród wydanych przestępców znajduje się, obok krwawych strażników obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu, Majdanku i Buchenwaldzie tego rodzaju zbrodniarze, jak Kriegsgerichtrat w Piasecznie pod Warszawa, Golla Johannes Melchior, burmistrz Paźniewic-Hammerling, szef urzędu czystości rasowej i deportacji w „rzadzie" GG, generał SS Richard Hildebrandt, Ludwik Holzner, morderczyni polskich więźniarek politycznych w Ravensbrück — Johanna Langenfeld, morderca, który osobiście rozstrzelał 77 Polaków w Lidzie w maju 1942 r., Gustav Mar graf Paul, krwiożerczy komendant Sicherheitspolizei w Warszawie, znany jako „der schlechte von Warschau" — Joseph Meissinger, adiutant gen. gub. Franka — Hellmut Pfaffenroth, esesowiec, Adolf Schwarz, współsprawca masowego mordu Polaków w Ostrowiu pod Warszawa, rabuś polskich skarbów kulturalnych — Eberhardt Lutze Obersturmführer, ekspert niemieckiego rządu do spraw polskich, szczególnie znany ze znecania się nad profesorami i inteligencją poznańską — Herbert Strickner.

Bałtyk i złoto

Kto spędza urlop nad morzem lub stale tam mieszka może się wzbogacić, zbierając złoto Bałtyku, to jest bursztyn. W najgorszym razie może dobywać złoto z wody morskiej (jest go tam wprawdzie niewiele, ale zawsze coś tam jest). Komu to nie dogadza, temu jak i wszystkim innym, radzimy nabyć los loterii klasowej, która dla swoich graczy jest prawdziwą kopalnią złota. I tak: w klasie 3-ej rozlosowanych będzie około pięć milionów złotych, a w klasie 4-ej ponad 47 milionów. (Kr 1061)

Sprostowanie

W nr. 171 (358) „Dziennika Łódzkiego" z dnia 23 czerwca br. podaliśmy za „Polską Zbrojną" informację, że sławny lotnik polski ppłk. Bajan znajduje się we wsi Sewiczyn, pow. grójecki. Wiadomość ta okazała się nieprawdziwą — gdyż ppłk. Bajan przebywa nadal w Anglii.

(w)

W sobotę dnia 6 lipca o godz. 9-ej w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. † P.

inż. Włodzimierza Eborowicza

więźnia Mauthausen, odznaczonego Krzyżem Niepodległości, Wielką Gwiazdą Śląska

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża w Łodzi o czym zawiadamiają życzliwych pamięci zmarłego

(4055)

ŻONA, CÓRKI I ZIĘĆ.

Wzdłuż i wszerz Polski

Wznowienie „Nowin Opolskich"

Staraniem śląsko-dąbrowskiego okręgu Polskiego Związku Zachodniego ukazał się pierwszy numer „Nowin Opolskich".

„Nowiny Opolskie" liczące 30 lat istnienia są pierwszym wydawnictwem na Opolszczyźnie. Wkrótce „Nowiny Opolskie" będące chwilowo tygodnikiem, przekształcone będą w pismo codzienne.

Ogólnopolski zjazd geologiczny w Krakowie

W Krakowie odbywa się 1-szy po wojnie ogólnopolski naukowy zjazd geologiczny, zwołany przez Pol. Tow. Geologiczne. Na Zjazd przybyło ok. 60 geologów z całej Polski.

Po wygłoszeniu referatów naukowych o budowie geologicznej Ziem Zachodnich udadzą się uczestnicy Zjazdu do Katowic, a następnie do Wałbrzycha, gdzie odbędzie się walne zgromadzenie Pol. Tow. Geologicznego i skąd rozpoczną się naukowe wycieczki po najciekawszych pod względem geologicznym, kopalnych terenach Dolnego Śląska.

Gdzie realizować będziemy

Karty odzieżowe

W Łodzi ponad 60 punktów sprzedaży

Przydziały odzieżowe na kartki rozprowadzane będą w Łodzi jak donosi Wydział Aprowizacji i Handu, przez ponad 60 punktów sprzedaży. Nabyć więc będzie można materiały na kartki: w 35 sklepach Powsz. Spółdz. Spożywców, w 5 sklepach dla pracowników miejskich. w spółdzielni Zw. Inwalidów, w 2 sklepach PSS w Rudzie, w 1 sklepie Samopomocy Chłopskiej i w 16 sklepach prywatnych. Oprócz tego uruchomione będą tego rodzaju sklepy na terenie większych fabryk i zakładów pracy.

Każdy sklep będzie miał do obsłużenia około 3000 osób. Karty będą rejestrowane w punkcie najdogodniejszym terenowo, przy czym przenoszenie się z jednego sklepu do drugiego będzie w ciągu roku utrudnione.

W bieżącym kwartale począwszy od drugiej połowy lipca w sklepach rozdzielczych będzie można nabywać materiały w 7 asortymentach, a mianowicie flanele, kretony (w różnych kolorach i deseniach, materiały białe, pościelowe i koszulowe, wreszcie lniane i kolorowe drelichy o wysokiej jakości.

Ogólna ilość punktów, przypadająca na bieżący kwartał wynosi 56. Dla orientacji podajemy, że 1 metr białego materiału o szerokości 70 cm. wynosi 7 punktów. Każde dodatkowe 10 cm. szerokości — po 1 punkcie.

Adresy sklepów rozdzielczych będą podane w osobnym komunikacie Wydz. Apr. i Handlu.

Dodatkowa żywność dla dzieci

Dzieci do lat 12 otrzymają duże dodatkowe przydziały żywnościowe, a mianowicie w ciągu miesiąca będą dostawały: 2 kg. mąki pszennej, 0,5 kg. mięsa, ryb, jaj sera lub tłuszczu (jednego z wymienionych artykułów), 0,25 kg. cukru, 10 l. mleka i 0,3 kg. wyrobów cukierniczych.

Przewidywane są również zwiększone przydziały żywnościowe dla kobiet w ciąży i matek karmiących.

Mleko na kartki

Ponieważ świadczenia rzeczowe w mleku wynosiły dotychczas w Łodzi 17.000 l. dziennie, nie było trudno zadowolić wszystkich posiadaczy kartek mlecznych. W związku ze zniesieniem świadczeń ilość mleka spadła do 4000 l., z czego 3500 l. zabiera codziennie „Kropla Mleka" dla niemowląt.

W związku z tym w lipcu wydawane będzie na kartki mleczne mleko skondensowane. W sierpniu wejdzie już zapewne w życie nowy sposób zaopatrzenia.

Min. Aprowizacji i Handlu podpisało już mianowicie umowę ze „Społem" mocą której mleko zakupywane będzie przy pomocy Funduszu Aprowizacyjnego na wolnym rynku.

Świadczenia rzeczowe wygasają z dniem 1-go sierpnia. Po tej dacie, kto nie wypełnił zaległych dostaw, zapłacić będzie musiał resztę w gotówce. Dlatego posiadacze krów na terenie Łodzi (a krów tych jest 1700) powinni we własnym interesie dostarczyć resztę kontyngentu mleka przed 1 sierpnia.

Wyprawki dla niemowląt

Przydział 3500 wyprawek dla niemowląt nie został dotychczas zrealizowany przez opieszałość Centrali Tekstylnej. Wielokrotne interwencje Wydz. Aprow. i Handlu spowodowały, że — wg oświadczenia Centrali Tekstylnej — wyprawek należy się spodziewać w II połowie lipca.

A więc, matki! Odrobinę jeszcze cierpliwości. Nie nachodźcie lokalu Wydziału, gdyż wkrótce otrzymacie imienne wezwanie i dostaniecie wreszcie tak długo obiecywane wyprawki.

Śledzie na kartki

W lipcu otrzymamy na karty I kategorii po pół kg konserw mięsnych i po 1 kg. śledzi.

Przestrzegać terminów

Zreformowana metoda pracy w Min. Apr. i H. powoduje, że przydziały żywnościowe należy wykupywać tylko w ciągu miesiąca. Przeoczenie terminu spowoduje stratę przydziału. Chleb wydawany będzie w ciągu dekady po 1 kg.

Należy liczyć się z tym, że wkrótce będziemy otrzymywać chleb ciemniejszy na kartki. Smakowo nie będzie on ustępował dotychczasowemu. Przejście na wyższy procent przemiału (90 proc.) w Polsce nie jest zjawiskiem odosobnionym. M. in. i w Anglii wprowadzono tę zmianę. (o.)

Zjazd Przemysłu Włókienniczego w Łodzi

W najbliższych dniach stolica przemysłu polskiego, Łódź, gościć będzie w swych murach licznych delegatów przybywających na pierwszy ogólnopolski zjazd gospodarczy przemysłu włókienniczego, który odbędzie się pod protektoratem Przewodniczącego Komitetu Rady Ministrów ministra H. Minca.

Zjazd będzie niewątpliwie pokrzepiającym przeglądem dotychczasowych, a wiemy że są one niemałe, osiągnięć przemysłu włókienniczego.

Są one bardzo duże zarówno w dziedzinie wzmożenia produkcji i podniesienia jej jakości, jak również i wzmożenia tempa pracy i zaludnienia fabryk, znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych: Dziś przemysł włókienniczy ma już poza sobą wiele zamierzeń zrealizowanych.

Wyścig pracy doprowadził do szlachetnej rywalizacji i przyczynił się do przyśpieszenia obsadzenia polskim elementem fabryk włókienniczych na Ziemiach Odzyskanych. Obecnie w tamtejszych zakładach robotnik niemiecki stanowi zaledwre 20 proc. załogi. Praktycznie zatem biorąc, akcja polonizacji fabryk na Ziemiach Zachodnich została całkowicie i zwycięsko zakończona.

PROGRAM ZJAZDU

który odbędzie się w dniach 12, 13 i 14 bm. w sali kinoteatru „Bałtyk" w Łodzi przewiduje poza przemówieniem sprawozdawczym generalnego dyrektora CZPW inż. Wendego szereg referatów m. in.: „O wynalazkach i pracy w przemyśle włókienniczym" „Zjednoczenie Budowy Maszyn i jego rola w produkcji" „Niektóre składowe elementy rentowności fabryk", „Zaopatrzenie materiałowe przemysłu włókienniczego", „Rentowność a premiowanie".

W drugim dniu zjazdu nastąpi wręczenie nagród:

a) najlepszym fabrykom przemysłu włókienniczego za I półrocze,

b) zwycięskim fabrykom w ramach wyścigu pracy poszczególnych branż przemysłu włókienniczego,

c) najlepszej fabryce w ramach akcji repolonizacji na Ziemiach Odzyskanych,

d) wręczenie nagród i odznaczeń państwowych zasłużonym robotnikom i pracownikom przemysłu włókienniczego..

Uczestnicy zjazdu poza tym zapoznani zostaną z pokazem mód i modeli.

Zjazd zamkną wycieczki do wielkich zakładów przemysłu włókienniczego. (Z.)

W wyścigu radiofonizacji wsi

zwyciężyła bezapelacyjnie Łódzka Dyrekcja Polskiego Radia

W przeciwieństwie do elektryfikacji wsi, która dotychczas nie stała się jeszcze akcją masową, radiofonizacja wsi rozwija się w tempie wprost żywiołowym. Pod tym względem bezapelacyjnie przoduje województwo łódzkie. Na zapadłe wsie, gdzie jeszcze wieczorami oświetla izbę kopcąca lampa naftowa, gdzie o świetle elektrycznym chłopi zaledwie śmią marzyć i radioodbiornik lampowy jest nieosiągalnym luksusem, dotarła już radiofonia przewodowa, niosąc rozrywkę i oświatę.

W ciągu maja i czerwca plany radiofonizacyjne Polskiego Radia przewidywały na terenie całego kraju zradiofonizowanie 600 wsi. W końcu maja postanowiono tempo radiofonizacji przyspieszyć. Wówczas to Warszawska Dyrekcja Okręgowa i Łódzka Dyrekcja Okręgowa P. R. postanowiły rozpocząć „wyścig radiofonizacyjny".

Od tego czasu upłynęło pięć tygodni. Dyrekcja Okręgu Łódzkiego umiała nadać swej pracy tak silne tempo i tak sprawnie i sprężyście nią pokierować, że wysunęła się na czoło wszystkich dyrekcji P. R.

W ciągu maja i czerwca w okręgu łódzkim

ZRADIOFONIZOWANO 285 WSI,

a więc prawie połowę tej ilości, jaką przewidywały początkowe plany; drugie miejsce zajęła Dyrekcja Poznańska P. R., która w tymże czasie zradiofonizowała 54 wsie. Okręg warszawski, który zainicjował wyścig, znajduje się na jednym z dalszych miejsc.

Brawo, zespół techniczny łódzkiego radia! (ik.)

Po prostu

Nie sądźmy zbyt pochopnie

Raz poraz musimy wracać myślą do ponurego okresu okupacji. Zdarza się to zwłaszcza w momencie, gdy przypadkowo natrafiamy na ukrywających się zbrodniarzy niemieckich, konfidentów gestapo itp. indywiduów.

Ciekawy przykład podobnego niespodziewanego zdemaskowania miał ostatnio miejsce w berlińskim kinie „Metropol". Grupa b. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych z drem Juliuszem Meierem, zwanym popularnie „ofiarą faszyzmu", udała się na film „Waltzertraum" i wśród widzów rozpoznali Herthę Dommann, osławioną oprawczynię z obozu w Oświęcimiu. Piękną Herthą zajęła się natychmiast policja, oddając ją do dyspozycji sądu wojskowego.

Nie trzeba jednak chyba dodawać, że we wszelkich oskarżeniach należy zachować jak najdalej posuniętą ostrożność. Zbyt pochopny sąd może zranić boleśnie honor współobywatela i późniejsze przepraszanie lub odwoływanie w żadnym wypadku nie wyrówna krzywdy.

O takiej właśnie krzywdzie, która ją spotkała, donosi nam w liście pani M. A., repatriantka z Wilna. Pisze ona:

„29 czerwca rb. dostałam powiadomienie, że mam do odebrania pieniądze na poczcie głównej w okienku Nr 9. Ponieważ karta wakacyjna jest bez fotografii, wzięłam również wydany przez Litwinów, tzw. „lindijmas". Legitymuje się w okienku. Pani „nr 9" zwraca mi uwagę, że w lindijmas mam zmienione nazwisko. Tłumaczę, że jestem z Wilna, gdzie wszystkim zmieniano nazwiska, dodając na modłę litewską końcówki „ius", „éné" lub „inté".

Na to pani „Nr 9" wystąpiła z cała przemową: „Doskonale znam stosunki wileńskie i jako stwierdzenie tożsamości dowód ten wystarcza mi w zupełności. Dziwię się tylko, że jeszcze dotychczas istnieją w naszym społeczeństwie takie nienapiętnowane jednostki jak pani. Pani odważa się mówić, że pani jest Polką. Niegodna jest pani tej nazwy. Wiem, że Litwini zmieniali nazwiska swoim wybrańcom tylko na własne ich żądanie".

Nie pomogły tłumaczenia, na panią M. A. posypał się potok obelg. Świadkowie zajścia poczęli na nią spoglądać wrogo. Nie mogąc inaczej załatwić sprawy, odeszła w upokorzeniu.

A co odpowie owa gorliwa i znająca stosunki wileńskie urzędniczka na fakt, że pani M. A. znana jest osobiście współpracownikowi naszej redakcji i że może on stwierdzić jej polskość i nienaganne zachowanie się w czasie rządów faszystów litewskich w Wilnie?

Zrozumie zapewne, że wyrządziła komuś wielką, niewybaczalną krzywdę. A wszystkiemu winien zbyt pochopny sąd.

WŁAD.

WOJCIECH ŻUKROWSKI

Z KRAJU MILCZENIA

Opowiadania

Str. 278 Cena zł 180

Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK"

(Kr. 1079)

STANISŁAW PIĘTAK

FRONT NAD WISŁĄ

Cykl opowieści

Str. 181 Cena zł 155

Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK"

(Kr. 1080)

Jak pan Krupka zdobył podrzutka

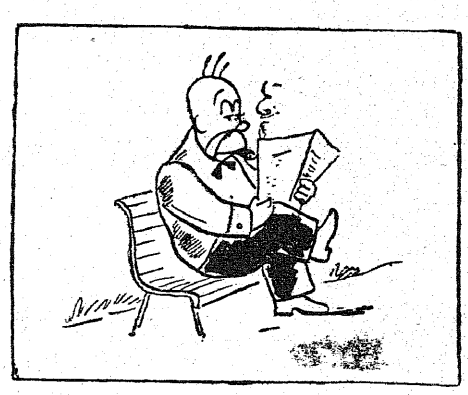

Siedzi pan Krupka, czyta dzienniki i myśli: czy się nie spotkam z nikim?

Raptem nadchodzi jakaś dziewczyna i prosi: dziecię, niech pan potrzyma!

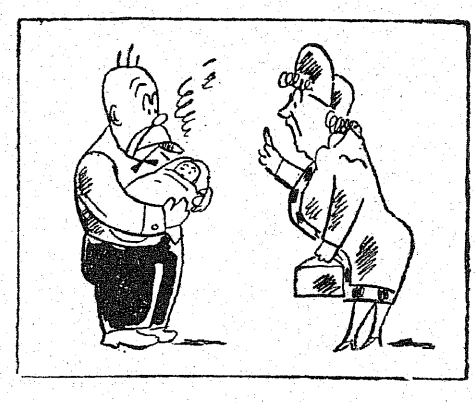

Nadeszła Klocia i z wrzaskiem: Dziecko? Och, ty mnie, Krupko, zwiodłeś zdradziecko-

Chodzi pan Krupka, płacze pan Krupka: straciłem Klocię... z winy podrzutka!

Z wędrówek po parkach łódzkich

W Julianowie pachną sosny

Miasto dyszy upałem. Zmęczeni, spoceni ludzie snują się po rozprażonych ulicach, okupują lodziarnie i sodowiarnie w poszukiwaniu ochłody i marzą o odpoczynku na tzw. „łonie natury", o lesie, trawie, wodzie...

Unoszeni nerwowym życiem miasta zapominają łodzianie o tym, że spełnienie tych marzeń kosztuje zaledwie złotówką dla (dla pracujących), że wystarczy tylko wsiąść w tramwaj, a po dziesięciu minutach, ogarnie ich ten upragniony spokój, poczują zapach kwitnących lip, ujrzą niebo, nieujęte w ramy dachów kamienic.

Nikt jednak o tym nie myśli. Jest południe dnia powszedniego, dnia pracy. Na marzenie nie ma czasu. Ale czy parki są o tej porze całkowicie zapomniane?..

Powędrujemy do jednego z nich, zobaczmy, komu łaskawy los pozwala w to upalne, pracowite południe lipcowe zaznać odpoczynku. oto nadjeżdża „jedenastka". Wsiądźmy. Zawiezie nas do parku Julianów...

Park — nie park

Bo nie ma tu właściwie ani równo przystrzyżonych trawników, ani misternych klombów. Nawet ławki trudno się doszukać. Jednym słowem nie ma tego wszystkiego, co stanowi „pokost kultury". Wystarczy zagłębić się trochę w głąb parku — lasu, by stracić uczucie, że znajduje się w mieście. Ogarnia nas gąszcz, stąpamy po zielonej murawie, na której tak przyjemnie wyciągnąć się bez obawy, że jakiś dozorca — cerber zwróci uwagę: „tutaj nie wolno":

Swoboda jest zupełna, złudzenie wsi wprost nieodparte. Poprzez koronkę świerkowych konarów patrzeć można jak po błękitnym niebie przesuwają się białe, gonione przez wiatr obłoki i wtedy jakże odległe i nieważne stają się kłopoty dnia codziennego.

Od pobliskiego stawu płynie lekki, rzeźwiący podmuch wiatru. Bardzo przyjemnie jest w parku julianowskim.

Urlop w dziewiczej puszczy

Przedzieramy się przez krzaki, przez „nieprzebyte" gąszcze, w przyjemnym złudzeniu, że znajdujemy się w dziewiczej puszczy, której nie dotknęła stopa ludzka.

Lecz oto zdaleka dobiegają nas jakieś głosy i śmiechy, a po chwili poprzez splątane gałęzie dostrzegamy... ludzi.

Podchodzimy bliżej i niedyskretnie podglądamy. Wystarczy rzut oka, aby stwierdzić, że w „dziewiczej" puszczy parku julianowskiego spędza prawdopodobnie swój urlop rodzina robotnicza. On — leży wyciągnięty na kocu i z rękami podłożonymi pod głowę patrzy w niebo. Odpoczywa... Żona jego przyrządza dla dwojga dzieci jakiś posiłek. Z koszyczka wyjmuje kolejno chleb, ogórki, jajka na twardo, wiśnie.

Roześmiane, rozbawione dzieci milkną na chwilę, oddając się całkowicie rozkoszy spożywania darów Bożych.

Nie wszystkie zakłady pracy mają już swe domy wypoczynkowe w pięknie położonych miejscowościach podgórskich lub nadmorskich, nie wszystkie też domy wypoczynkowe mogą pomieścić potrzebujących odpoczynku. Nic więc dziwnego, że ci, którzy nie mieli szczęścia zażycia „wczasów", spędzają urlop w parku julianowskim.

Najważniejsze, że można tu sobie pozwolić na zupełną swobodę i odosobnienie. Przykrość przymusowego pozostania w mieście jest więc częściowo przynajmniej wynagrodzana.

Plaża wśród wierzb

Staw jest duży. Dostęp do niego jest wprawdzie obwarowany groźnie brzmiącymi napisami, zakazującymi kąpieli, ale zato nikt nie zabrania plażowania na brzegach, spływających łagodnie ku wodzie i porośniętych trawą. Wierzby i krzewy izolują plażujących od niedyskretnych spojrzeń.

Ale „argusowe" oko dziennikarza przeniknie i te naturalne zasłony. Wśród opalających się nimf poznajemy koleżankę po fachu, współpracowniczkę jednego z pism łódzkich. Widocznie wpadła na ten sam, co i my pomysł, tylko ulega bardziej czarowi natury.

Są i dzieci

Na obszernej słonecznej polanie bawią się dzieci. Początkowo wydaje się, że jest ich tylko kilkoro, ale w miarę zbliżania się, grupka rośnie. Gdy jesteśmy już zupełnie blisko, dostrzegamy około trzydzieścioro dzieci, ze śmiechem i hałasem bawiących się w „kotka i myszkę".

— Zaraz będzie drugie śniadanie — woła przebiegająca obok nas mała dziewczynka.

A więc — to półkolonie! Pachnący sosnami las julianowski przygarnął na kilka tygodni dzieci łódzkiej ulicy.

Studenci i zakochane pary

Nieliczne ławki okupują niepodzielnie studenci. Jest okres egzaminów. Siedzą po kilkoro, trzymając na kolanach książki i skrypty i uczą się. Czyż nie przyjemniej uczyć się tu, niż w rozgrzanych murach miasta.

Wśród romantycznych alejek snują się też zakochane pary, konieczny rekwizyt wszelkich parków. Są to przeważnie sztubacy, którzy rozpoczęli już błogi okres wakacji.

Park julianowski jest dyskretny. Milcząc dyplomatycznie, kryje w sobie słodkie tajemnice...

Ł. W.

Ci, co zginęli w Mauthausen

Z wycieńczenia i głodu w szpitalu obozu koncentracyjnego w MAUTHAUSEN zmarli:

24. 4. 1945
(na 99 zmarłych — 43 Polaków):

L.p.	Nazwisko i imię	Data urodz.	Miejsce urodz.	Zawód	Nr więźnia
1003	Bakula Józef	18. 3.10	Mińsk M.	robotnik	102614
1004	Bander Mojżesz	14. 2.03	Borysław	górnik	86334
1005	Bertenthal Musisz	13. 9.05	Borysław	monter	86366
1006	Brykczyński Bol.	7. 3.15	Poznań	mechanik	111936
1007	Fetkowski Stan.	21. 1.02	Karajewisze	cieśla	134203
1008	Fisch Józef	4. 7.99	Tarnopol	gospodarz	86501
1009	Fiszel Isachar	1. 1.19	Będzin	tokarz	86506
1010	Fleischer Sam.	22.11.00	Tarnów	krawiec	86510
1011	Franwirth Izaak	10. 9.17	Krosno	ślusarz	84703
1012	Gassenbauer M.	10. 5.20	Dobromil	ślusarz	87556
1013	Gilbert Ignacy	24. 5.10	Suchedniów	frezer	127935
1014	Gnich Andrzej	26.11.22	Powsinek	monter	94941
1015	Granadsztajn T.	5.12.23	Lublin	ślusarz	84855
1016	Heller Izaak	14. 6.08	Griwałt	szewc	86647
1017	Hermes Leon	15. 2.86	Łódź	malarz	104407
1018	Harson Abram	2.12.95	Zakrzówek	piekarz	123439
1019	Horszowski Daw.	5. 7.07	Borysław	ślusarz	85044
1020	Jakubowicz Hen.	15.12.97	N. Sącz	krawiec	86693
1021	Katz Majer	3. 5.02	Drohobycz	technik	87704
1022	Konieczny Mich.	19. 8.17	Grossberg	ślusarz	131202
1023	Korzewski Józef	22. 5.07	Klimontów	kelner	102860
1024	Kowalewski Stan.	2.12.25	Rebitwa	rob. rol.	113334
1025	Kusek Franc.	13. 3.22	Okocim	piekarz	109347

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

„Nieżyciowi" literaci i „życiowy" OUL

Literaci nie stykają się z t. zw życiem" zbyt intensywnie. Owo tzw. „życie", to raczej urzędy, fabryki, kłótnie sąsiedzkie w setkach kamienic wielkiego miasta, kłopoty gospodarskie w wiejskich chatach — bo ja wiem jeszcze, co. Mimo to literaci są jakoś z życiem związani i świadomi jego spraw; gdy potrzeba, potrafią zainteresować się nim znacznie poważniej, niż przedstawiciele jakiegokolwiek najbardziej nawet praktycznego zawodu; ostatecznie literat wie o „życiu" znacznie więcej, niż fryzjer, przedsiębiorca pogrzebowy czy urzędnik Elektrowni Miejskiej — choć rzekomo się z tym „życiem" nie styka.

Czasem zresztą musi się zetknąć w sposób najzupełniej praktyczny z jakąś sprawą bardzo „życiową". Zetknięcia te można podzielić w różny sposób. Np. na przyjemne i nieprzyjemne. Dalej — na pobudzające twórczo, albo nie. Jeszcze dalej — na zetknięcia z jasnymi stronami życia społecznego albo też z jakimiś „bolączkami". Chcę właśnie opowiedzieć o pewnym zetknięciu łódzkich literatów z „życiem", które odrazu zakwalifikujemy w ten sposób: było to zetknięcie „bolączką", zetknięcie nad wyraz nieprzyjemne, zetknięcie — jak się w końcu okazało — „pobudzające twórczo". Pobudzające, ponieważ tak chciał OUL. OUL. to znaczy — Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi, ul. Południowa Nr 7. Mówiąc jeszcze dokładniej — Wydział Powierniczy, Oddział Nieruchomości tego Urzędu (kierownik ob. Trzciński).

Ja osobiście zetknąłem się z tą sprawą za pośrednictwem wielkiej sterty papieru. Zapisanego na maszynie i opatrzonego sporą ilością pieczęści. To coś znaczy, prawda. Każdy orientuje się odrazu, że to oznacza „życie".

Literaci są „nieżyciowi", wiadomo. Posłuchajcie, co pisze o nich gazeta. W Grotnikach, najświetniejszym letnisku pod Łodzią, „nikt się niczym nie interesuje, nikt nie informuje, nikt niczego nie pilnuje, i z tej to przyczyny, w dalszym ciągu, nawet w biały dzień rozkradane są wille, obecnie już z okien, drzwi, szyb itp."... „Pojęcie „bezpańskości" panuje tu w pełni! A przecież, jak się dowiedzieliśmy, jest tu przedstawiciel O. U. L....". Z szeregu innych związków, mających swe siedziby w Łodzi, tylko Zw. Zaw. Literatów Polskich posiada tu swój „Dom Wypoczynkowy". Literaci urządzają w Grotnikach mile weekendy. Po raz pierwszy od istnienia Grotnik, a może nawet i Łodzi są one racjonalnie zorganizowane".

Myślicie może, że owo zdanie o „nieżyciowości" literatów napisałem umyślnie, ironicznie, aby potem ich tym bardziej pochwalić i wykazać ich zmysł organizacyjny? Mylicie się. Napisałem to zdanie bardzo serio. Uważam, że nieżyciowość literatów polega w tym wypadku na nieliczeniu się z warunkami dzisiejszego „życia", opatrzonego pieczątkami urzędowymi. Ostatecznie, każdy przecie przyzna, że te pieczątki właśnie są czymś, co o „życiu" decyduje; nadają mu właściwą formę, podkreślają jego wagę, akcentują jego prawomocność, oddzielają w nim jasność od cienia, stawiają w nim „kropkę nad i". Pieczątki te mają nawet taką własność, że byle kto je byle gdzie przyłoży, zwiększają odrazu znaczenie naszego świata o jeden stopień; bo one uświęcają i tego, kto je przykłada i to, na czym zostały przyłożone... Choćby to coś było bzdurą, a ten ktoś zwyczajnym sobie dudkiem.

Ale porzućmy lepiej te dywagacje na temat pieczątek. Sprawa bowiem jest niezmiernie konkretna. Słyszeliście przed chwilą pochwały zapobiegliwości literatów, którzy posiadają Dom Wypoczynkowy w Grotnikach; wiecie, ile ten „Dom" posiada pokojów? Osiem. A literatów w Łodzi jest stukilkunastu; dodajcie do tego ich rodziny, a zbierze się spora gromadka kilkuset osób. Jest w Grotnikach jeszcze jedna willa sąsiednia, mniejsza. Jest w niej pięć pokojów. Od czerwca ubiegłego roku willa ta znajdowała się również w posiadaniu Związku Literatów. 8+5=13; trzynaście pokojów, to bardzo mała liczba na około pięćset osób, ale od biedy (czasy są ciężkie, powojenne), można starać się organizować w nich jakieś letnisko.

Tymczasem tę drugą willę w maju bieżącego roku Okręgowy Urząd Likwidacyjny zabrał Związkowi Zawodowemu Literatów, aby oddać ją pracownikowi Głównego Urzędu Likwidacyjnego — osobie prywatnej. Ściśle rzecz biorąc, dokonało tego „Collegium Społeczne", któremu O. U. L. przekazał całą sprawę. Okręgowy Urząd Likwidacyjny chciał widocznie zachować bezstronność; bezstronność tę posunął tak daleko, że praw do willi osoby prywatnej, urzędnika Głównego Urzędu Likwidacyjnego, bronił przed Collegium sam dyrektor Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego. Prawa te zaś uzasadniał, twierdząc, iż urzędnik ów zajął „rzeczoną" willę jeszcze w ubiegłym roku, i że „włożył pewną sumę w remont".

Jak stwierdza O. U. L., willa została oddana pracownikowi G. U. L. dnia 20 czerwca 1925 r. Zapamiętajcie sobie tę datę i spróbujcie zestawić ją z faktami, o których wam zaraz opowiem. A więc:

A) Wille w Grotnikach zostały przydzielone literatom w dniu 8 maja 1945 r. przez Pełnomocnika Wojewódzkiego dla Spraw Reformy Rolnej;

B) Przydział ten został następnie potwierdzony przez Starostę w Łęczycy;

C) Wille zostały zajęte w porozumieniu z zarządcą z ramienia Tymczasowego Zarządu Państwowego (tak dawniej nazywał się GUL).

D) W dniu 22 czerwca (znowu zapamiętajcie tę datę) Zw. Zaw. Literatów zwrócił się do TZP z prośbą o potwierdzenie przydziału.

E) W dniu 24 czerwca okazało się, że obiektami w Grotnikach dysponuje jedynie Okręgowa Rada Związków Zawodowych i następnego dnia literaci wystosowali podanie o przydział do Rady.

F) ORZZ przydzieliła obie wille literatom pismem z dnia 15 października 1945 r.

G) W lutym i w maju 1946 roku Zw. Lit. wysłał do O. U. L. na ręce jego dyrektora dwa pisma, w których prosi o zatwierdzenie przydziału willi. W piśmie z maja znajdujemy takie zdanie: „Sprawę tę zresztą osobiście omawiałem w zeszłym roku z ob. Dyrektorem i uzyskałem jego sankcję w tej postaci, że zatwierdzenie przez O. U. L. miało być tylko sprawą formalną". W tym samym piśmie po raz pierwszy spotykamy nazwisko urzędnika G. U. L., z notatką podobno przed dwoma dniami dostał przydział na jedną z willi.

H) Dopiero dnia 18 maja 1946 r., a więc prawie po roku od momentu wysłania podania, Zw. Lit. otrzymał odpowiedź z T. Z. P., czy też O. U. L. W odpowiedzi tej O. U. L. twierdzi, że willa przed rokiem została oddana urzędnikowi G. U. L-u.

1) Wreszcie następuje owo posiedzenie „Collegium społecznego", o którym już wiemy. Na razie pominę milczeniem dalsze utrudnienia, które O. U. L. czyni literatom zarówno w otrzymaniu przydziału na drugą willę (co się, jak ze wszystkiego wynika, Związkowi słusznie należy) jak i w objęciu w dzierżawę pierwszej willi (z której już Związek ponad rok korzysta).

Rozumiecie teraz, dlaczego literaci są nieżyciowi? — Bo nie mogą zrozumieć: 1) jakie prawa pozwalają T. Z. P. — secundo voto O. U. L. — nie odpowiadać przez rok na skierowane do niego podania, obiecywać ustnie ich załatwienie, a wreszcie po roku odpowiadać, że sprawa została załatwiona już rok temu; 2) co skłania Urząd, aby osobom prywatnym dawał willę, którą wszystkie zainteresowane instytucje przyznały Związkowi Zawodowemu; 3) Dlaczego rzekomych praw urzędnika Głównego Urzędu Likwidacyjnego a poza tym osoby prywatnej broni na zebraniu Collegium aż dyrektor Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, 4) Jakim cudem mógł ktoś korzystać z pustej willi, którą opiekował się Związek Literatów, w której remont przeprowadzał Zw. Lit., do której klucze miał Zw. Lit., jakim cudem mógł z niej ktoś korzystać w ten sposób, aby Związek nic o tym nie wiedział.

Pytania te są ogromnie interesujące, ale równocześnie bardzo „nieżyciowe". — Uczciwość jest w ogóle „nieżyciowa".

EDWARD CSATÓ.

DZIENNIK SPORTOWY

Przed wielką rewią lekkoatletów

Przed wielką rewią lekkoatletów Europy w Norwegii, w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego odbędą się zawody eliminacyjne, celem wyłonienia polskiej drużyny lekkoatletycznej do Oslo. W eliminacjach mają startować wszyscy zawodnicy Polski. Nareszcie ujrzymy na bieżni warszawskiej legendarnego następcę Kusocińskiego — Widułę, który praw dopodobnie będzie startować także na 5.000 m. Oprócz Widuły ma startować kpt. Niekrasowski z Pleszowa, który jakoby ma czas 4.15,2 na 1.500 m. Po raz pierwszy w tym sezonie zobaczymy zawodników z Białegostoku. Pojedynek Gromana, Borodziuka i Morończyka w skoku o tyczce będzie niewątpliwie jedną z najciekawszych konkurencji w eliminacjach. Także bracia Kuźmiccy z Białegostoku, z których jeden startować będzie w biegu na 800 m nie rozczarują napewno miłośników lekkiej atletyki.

Poniżej, dla orientacji, podajemy tabelkę pięciu najlepszych wyników lekkoatletycznych. W tabelce nie uwzględnione zostały wyniki lekkoatletów białostockich i lubelskich z uwagi na brak ścisłych danych.

Najlepsze tegoroczne wyniki lekkoatletyczne

100 m: 1 Danowski (Bydg.) 11,1; 2) Rutkowski (Poz.) 11,2; 3) Lipowski (Łódź) 11,2; 4) Buhl (Bydg.) 11,3; 5) Filipek (Chrzanów) 11,3.

200 m: 1) Danowski (Bydg) 23,3; 2) Dunecki (Toruń 23,5; 3) Buhl (Bydg.) 23,6; 4) Ginter (Śląsk) 23,9; 4) Piaskowy (Kraków 24,1.

400 m: 1) Piaskowy (Kraków) 51.9; 2) Staniszewski (W-wa) 52,8; 3) Mach (Gdańsk) 53,2; 4) Komassa (Poz) 54,0; 5) Piluch (W-wa) 54,0.

800 m: 1) Staniszewski (W-wa) 1.58,0; 2) Feryniec (Kraków) 2.04,7; 3 Żołądź (Kraków) 2.04,8; 4) Mirowski (W-wa) 2.05,5; 5) Lapiński (Warszawa) 2.05.6.

1.500 m: 1) Staniszewski (W-wa) 4.12,7; 2) Niekrasowski (Pleszów) 4.15,2; 3) Kurpessa (Łódź) 4.20,2; 4) Feryniec (Kraków) 4.21,0; 5) Wideł (Kraków 4.23,2.

5.000 m: 1) Kurpessa (Łódź) 15,58,2; 2) Jurzak (Śląsk) 16.02,6; 3) Wierkiewicz (Poznań) 16.09,6; 4) Osiński (Bydgoszcz) 16.19,8; 3) Kielas (Gdl) 16.21,6.

10.000 m: 1) Widuła (Częstochowa) 32,19,1; 2) Jastrzębski (Krak.) 35.28,5; 3) Kurek (Krotoszyn) 39,04; 4) Wochalski (Poz.) 39.06; 5) vacat.

110 m przez płotki: 1) Haspel (Kraków) 16,2; 2) Gierutto (W-wa) 16,7; 3) Skawina (Kraków) 17,2; 4) Oszast (Kraków) 18,3; 5). Vorreiter (Śl.) 18,4.

400 m przez płotki: 1) Puzio (Kraków) 59,5; 2) Haspel (Kraków) 62,0; 3) Luther (Kraków) 64,7; 4) Drużbiak (Kraków) 65,5; 5) Vorreiter (Śląsk) 66,1;

Skok w dal: 1) Pieńkowski (W-wa) 6.50; 2) Kusza (Poz) 6.44; 3) Chmiel (Śląsk) 6.41; 4) Kuźmicki (Łódź) 6.36; 5) Roslan (W-wa) 6.30.

Skok wzwyż: 1) Gierutto (W-wa) 178; 2) Gregor (Śl) 178; 3) Hoffman (Poz) 177; 4) Puzio (Kraków) 175; 5) Skawina (Kraków) 175.

Trójskok: 1) Kuźnicki (Łódź) 13.03; 2) Skawina (Kraków) 13.00; 3) Hema (Śląsk) 12.50; 4) Pjenkowski (W-wa) 12.49; 5) Serafin (Kraków) 12.46.

Skok o tyczce: 1) Morończyk (Kraków) 3.60; 2) Mucha (Śląsk) 3.40; 3) Frost (Gdl) 3.32; 4) Szendzielorz (Śląsk) 3.30; 5) Kurdelski (Bydg) 3.24.

Rzut dyskiem: 1) Gierutto (W-wa) 43.81; 2) Łomowski (Gdl) 42.73; 3) Kuźmicki (Łódź) 41.26; 4) Hoffman (Poz) 40.66; 5) Strzałkowski (W-wa) 39.65.

Pchnięcie kulą: 1) Gierutto (W-wa) 15.29; 2) Łomowski (Gdl) 14.45; 3) Prywer (Łódź) 14.10; 4) Adamczyk (Wrocław) 13.50; 5) Pieńkowski (W-wa) 12.99.

Rzut młotem (Śląsk) 49.07; 2) Masłowski (Bydg) 41.27; 3) Więckowski (Bydg) 41.08; 4) Zingler (Śląsk) 40.85; 5) Stańczyk (Śląsk) 37.71.

Rzut oszczepem: 1) Mikrut Fr. (Bydgoszcz) 56.70; 2) Gierutto (W-wa) 55.33; 3) Szendzielorz (Śląsk) 52,54; 4) Białowąs (Olsztyn 49.30; 5) Chmiel (Śl.) 49.14.

Jak widzimy z tabelki na Śląsku błysnął nowy talent sprinterski (Ginter, który na 200 m uzyskał czas 23,9.

W r. 1945 w połowie sezonu lekkoatletycznego wielką nadzieją sportowców był Mirecki z Bytomia który także na 200 m rzekomo uzyskał czas 23,3. Reklamowany przez gazety śląskie stanął na mistrzostwach Polski i nie wszedł nawet do finału mając czas 25,1. Potem startował kilkakrotnie w Katowicach, uzyskując bardzo słabe wyniki. Obecnie w Katowicach znowuż ukazał się nowy talent sprinterski — Ginter, który prawdopodobnie stanie na zawodach eliminacyjnych w Warszawie. Zobaczymy, czy Ginter nie okaże się drugim Mireckim ze Śląska.

Młody zawodnik Krakowa — Piaskowy polepszył czas swój na 400 m. Jego pojedynek ze Staniszewskim w Warszawie będzie bardzo interesujący.

W biegach przez płotki ciekawie zapowiada się pojedynek szybkonogiego Puzia (Kraków) z Hasplem i Gierutą w biegu 110 m przez płotki. Zawodnik Krakowa, który obecnie jest najlepszym w Polsce, na 400 m przez płotki spróbuje szczęścia na krótszym dystansie.

W skokach i trójskoku nieznani bliżej zawolnicy Białegostoku z mistrzem Polski Gromanem na czele spotkają się z czołowymi zawodnikami Polski. Interesuje nas czy mistrz Polski z r. 1945 w skoku o tyczce i w skoku w dal — potrafi urzymać swój tytuł mistrzowski? Nie znamy formy młodych „białostoczan" to też konkurencje w kórych będą oni startować przyniosą niewątpliwie dużo niespodzianek.

W rzutach Gierutto spotka się po raz pierwszy na bieżni z Łomowskim z Gdańska. Ci najlepsi miotacze Polski stoczą niewątpliwie zażartą walkę o paszport do Oslo. (tezet)

NAJPOPULARNIEJSZE KSIĄŻKI SEZONU 1946
JANUSZA MEISSNERA
ŻĄDŁO GENOWEFY
I — JAK LUCY
WYDAWNICTWO AWIR KATOWICE
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

Wioślarze nasi

zdają dziś egzamin międzynarodowy

Dzisiaj w Bydgoszczy na torze regatowym na Brdzie z okazji jubileuszu Bydgowskiego Towarzystwa Wioślarskiego odbędą się regaty wioślarskie.

W regatach, oprócz najlepszych wioślarzy z całej Polski, wezmą również udział wioślarze zagraniczni. Będą one jednym z najważniejszych wydarzeń tegorocznego sezonu regatowego w Polsce. Do regat zgłosiła się również Wisła z Warszawy, oprócz Wisły startować mają AZS — Kraków z mistrzem Europy Rogerem Vereyem na czele, kluby wioślarskie Płocka, Kruszwicy, Torunia i Grudziądza.

Z Bydgoszczy stanąć mają na starcie osady BTW, KKW, ewentualnie PKW. Do regat nie zgłosił jeszcze swojej osady Kalisz.

Z osad zagranicznych definitywnie jedyna Jugosławia potwierdziła swój przyjazd. Oprócz wioślarzy Jugosławii startować mają również Węgrzy i Czesi. Interesuje nas, czy wioślarze bratniej Jugosławii wykażą poziom w regatach taki sam, jak w piłce nożnej.

UWAGA!
Telefon redaktora sportowego
186 - 82

Migawki

Po meczu z Partyzantem

Nastrój po meczu z Partyzantem był wybitnie pesymistyczny. Wprawdzie z góry wiedziano, że drużyna łódzka przegra, ale nikt nie przypuszczał, by nasz team nie mógł strzelić gościom honorowej bramki. Nawet w obozie walczących zawodników panowało przygnębienie.

Po meczu nie odbyła się w szatni zawodniczej tradycyjna kłótnia, polegająca na zwalaniu winy jeden na drugiego. Wszyscy zgodnie stwierdzali, że przeciwnik posiada bogaty repertuar tricków piłkarskich i wygrał najzupełniej zasłużenie. Łodzianie postanawiają poważnie potraktować trening, aby za rok wynik meczu rewanżowego z tym samym Partyzantem był nieco inny.

— Nie jesteśmy starzy, ani ułomni — rzucił ktoś z zawodników. Jak postaramy się solidnie popracować nad sobą, lepsze wyniki same przyjdą. Słusznie!

Mecz zgromadził tylu widzów, że według skromnych obliczeń buchalteryjnych powinien organizatorom przynieść dochodu około jednego miliona złotych.

Ktoś z uprawiających pasjami statystykę obliczył po zawodach, że przedstawiciele zielonej trybuny mieli podczas tego spotkania 18 punktów obserwacyjnych poza boiskiem (łącznie z dachami dworca Kaliskiego i wysokimi drzewami) i 24 miejsca w parkanie do bezpłatnego wchodzena na stadion.

Podobno, na kilka godzin przed rozpoczęciem zawodów, przedstawiciele zielonej trybuny przeprowadzili dokładny wywiad i zbadali teren, czy nie jest za bardzo patrolowany przez straż porządkową.

Po stwierdzeniu słabych punktów „przeciwnika" — zielona trybuna ruszyła do akcji z pomyślnym dla siebe rezultatem.

Giełda sportowa pracuje w Łodzi wyraźnie deficytowo. Przekonały nas o tym zawody bokserskie o mistrzostwo Polski, gdzie przed wejściem giełdziarze sprzedawali bilety taniej własnych kosztów. Na meczu z Partyzantem było to samo. Jeden z giełdziarzy narzekał, że do meczu dołoży ponad 2 tysiące złotych. Nie żałujemy go — uczciwi ludzie na tym zarobili. Kupili u niego bilety na mecz po tańszej cenie.

Partyzant po meczu w Łodzi wyjechał do swego kraju i po kilkudniowym wypoczynku uda się do Rosji, gdzie rozegra cały szereg spotkań z czołowymi zespołami Zw. Radzieckiego.

Na podstawie wyników osiągniętych przez zespół „Partyzanta" w ZSRR, będziemy mogli, w przybliżeniu oczywiście, porównać nasz poziom z poziomem piłkarstwa rosyjskiego.

Po turnée w Rosji — Partyzant jeszcze przyjedzie do Polski, aby rozegrać w naszym kraju trzy spotkania. (w.l.)

Sprzedaż nafty na kartki

W miesiacu lipcu rb. sprzedawane będą w sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, na miesiace lipiec, sierpień i wrzesień rb. na karty naftowe bieżące:

Nafta w cenie zł. 5.70 za jeden litr.

Karta Nf. — 1 na odcinek Nr. 6, 7 i 8 po jednym litrze na każdy odcinek.

Termin ważności wyżej podanych odcinków upływa z dniem 31 lipca r. b.

Można wysyłać paczki zagranicę

Z dniem 1 lipca 1946 r. dopuszczone zostaną paczki do zagranicy, a mianowicie: do Ameryki (Stany Zjednoczone), Belgii, Czechosłowacji, Danii z Grenlandią i wyspami Feroe, Finlandii, Francji z Marokiem, republiką Andorą i Korsyką, Kanady, Meksyku, Norwegii z wyspami Spitzbergen, Rumunii, Szwajcarii z Lichtenszteinem, Szwecji, Węgier, Wielkiej

Otwarcie kawiarni

W pięknym ogrodzie przy ul. Piotrkowskiej 84, codziennie od godz. 17 (w niedziele i święta również od godz. 12 do 14) odbywają się występy czołowych artystów oraz dancing przy dźwiękach znakomitego jazzu pod dyrekcją Edwarda Doriana. Bogaty i urozmaicony program zapewnia publiczności najprzyjemniejsze spędzenie wolnego czasu — na świeżym powietrzu. Kawiarnia czynna cały dzień. **Wstęp bezpłatny.**

Garibaldi

ten, który zjednoczył Italię

Zanim ostatni „król" włoski Umberto opuścił (zresztą pod wyraźnym przymusem). swój kraj i zanim ten kraj stał się republiką, upłynęło w Tybrze dużo wody i nie raz jeden wybuchał Wezuwiusz.

Poza Rzeszą Niemiecką nie było bodaj w Europie kraju tak poćwiartowanego jak Włochy, przeto nic dziwnego, że wśród Italczyków znajdowali się od czasu do czasu mężowie którzy jako cel życia wytyczali sobie zjednoczenie Włoch. Takim mężem — jednoczicielem był najpopularniejszy w historii tego kraju bohater narodowy — Józef Garibaldi.

Wprzódy jednak, nim poznamy czyny Garibaldi'ego, przypomnijmy sobie mozajkę z państw i państewek, jaką bohater ten zastał na swym ukochanym półwyspie.

Po wygaśnięciu dynastii Karolingów (800—875) następuje okres walk z Niemcami, w rezultacie czego ich (Niemców) dominujący wpływ na sprawy państwa włoskie go. W tym czasie walki wewnętrzne — gibelinów, zwolenników papieża z gwelfami, wiernymi cesarskiej dynastii Hohenstafów.

Na północy powstają w 14 i 15 w. miasta - państwa: Genua, Florencja, Wenecja, Mediolan. W 16 w. wpływ niemiecki maleje, ustępując miejsca wpływowi Hiszpanii, która w roku 1531 podbija republikę Florencję. W czasie wojny sukcesyjnej hiszpańsko-austriackiej, Austria zdobywa Mediolan, Neapol i Sardynię.

W kraju zaczynają się ruchy wolnościowe, zmierzające do zrzucenia obcego jarzma. Na razie bez rezultatu. Dochodzi w dodatku trzeci zainteresowany w losach Italii — Napoleon I, który zdobywa w roku 1796 półn. Włochy, z Neapolu tworzy niezależne państwo, wznawia republikę Rzymską i Liguryjską.

Po kongresie wiedeńskim Austria utrwala we Włoszech swój decydujący wpływ, otrzymując Lombardię, Triest, Wenecję i Dalmację.

Zaczyna się nowy okres tajnych spisków przeciw Austrii i ruchu wolnościowego. W r. 1820 rewolucja w Neapolu i Piemoncie, w 1830 — w środk. Włoszech.

Rok 1848 — Wiosna Ludów — budzi i w Italii pęd do wolności. Na czele tej „akcji" staje król sardyński Karol Albert — ponosi jednak klęskę w wojnie z Austrią.

Zrozumiano po tej klęsce, że dopóki państwa i państewka nie połączą się w jedno państwo włoskie — nigdy nie uda się zrzucić ani austriackiej „opieki", ani wpływów hiszpańskich, czy francuskich.

Zrozumiał to przede wszystkim Józef Garibaldi, mąż dla Włoch opatrznościowy, zjednoczyciel Italii w bardzo ciężkiej dla tego kraju chwili.

Giuseppe Garibaldi urodził się 4 lipca 1807 r. w Nizzy. Pierwotny zawód marynarza porzucił dla ruchu wolnościowego, biorąc w r. 1834 udział w spisku Mazzini'ego. Spisek się nie udaje. Garibaldi ucieka do Francji, po czym zaciąga się w służbę beja Tunisu, z kolei znowu wybiera się na służbę do republik południowo - amerykańskich (Rio Grande de Sul i Montevideo).

Dopiero w kwietniu 1848 r. wraca do Europy, gdzie rozbudziła się właśnie „Wiosna Ludów". Komitet Obrony w Mediolanie powierza mu utworzenie Korpusu Ochotniczego. Walczy bohatersko przeciw Austrii, lecz po przegranej zmuszony jest cofnąć się na teren Szwajcarii.

W grudniu 1848 r. przechodzi na służbę Rzymu, którego broni przed Francuzami. Odznaczywszy się w walce ze stojącymi po stronie francuskiej Neapolitańczykami w bitwach pod Palestrina i Velletri, musi jednakże uciekać do Piemontu, ówczesnej siedziby ruchów wolnościowych i zjednoczonych. Nękany jednakże i tam przez rząd Sardynii, emigruje w roku 1850 do Tangeru, potem do Ameryki.

W maju 1854 wraca do Sardynii i gospodarzy na wyspie Caprera.

W tym czasie solidaryzuje się z polityką Cavour'a (włoskiego męża stanu, sprzymierzeńca Napoleona III), spostrzegłszy, że ten dąży do zjednoczenia Włoch i wstępuje do Włoskiego Związku Narodowego. Cavour posłał Garibaldiego do Turynu.

W roku 1859 Garibaldi jako generał Sardyński przekracza na czele oddziałów ochotniczych — Ticino. W rok po tym przedsiębierze oswobodzenie Sycylii. Słynna „Wyprawa Tysiąca" kończy się zdobyciem wyspy dla Wiktora Emanuela, odtąd dziedzicznego króla zjednoczonych Włoch.

W listopadzie zdobywa razem z królem Neapol, w lipcu 1862 wyrusza z Palermo na Rzym. Zostaje ranny, wzięty do niewoli i osadzony na wyspie Palmeria. Po wyleczeniu wraca do Caprery.

W r. 1867 bierze znowu udział w bitwie o Rzym, lecz bez powodzenia. Rzym zostaje zdobyty dopiero w r. 1870 i uczyniony stolicą państwa.

Garibaldi wycofał się już wtedy z życia publicznego i oddał się pracy społecznej. Przede wszystkim pasjonowała go w ostatnich latach kwestia regulacji Tybru. Umarł w r. 1882 na wyspie Caprera świadom olbrzymich zasług, jakie oddał sprawie zjednoczenia kraju.

Dążeniem Garibaldiego było stworzyć Republikę Włoską — jednakże musiał się zadowolić Królestwem konstytucyjnym, albowiem do ustroju republikańskiego naród włoski nie był jeszcze przygotowany. Dziś oczywiście — inaczej. Dynastia, wprowadzona na tron przez Garibaldiego — ustąpiła. Włosi już króla nie potrzebują. Potrafią słuchać — prezydenta.

S. Grab.

KALENDARZYK HISTORYCZNY

SOBOTA **6** LIPCA

DZIŚ: **Dominika; słow.: Izasława.**
JUTRO: **Cyryla i Metodego; słow.: Krasnorada.**

1415 Spalenie na stosie w Konstancji za kacerstwo reformatora religijnego **Jana Husa.**

1533 Umarł w Ferrarze włoski poeta **Lodovico Ariosto**, autor utworu „Orland szalony".

1796 Umarł w Janowcu znakomity historyk i poeta **Adam Naruszewicz**, autor „Historii Narodu Polskiego" oraz tłumacz Tacyta.

1809 Zwycięstwo Napoleona nad Austriakami pod Waagram w którym odznaczyli się bohaterstwem Polacy.

1837 Urodził się w Grotkowicach znakomity kompozytor polski **Władysław Żeleński.**

1859 Urodził się w Olsharmer znakomity pisarz szwedzki **Verner von Heidenstam**, odznaczony literacką nagrodą Nobla w roku 1906.

1865 Urodził się w Wiedniu **Jacques Emil Dalcroze**, twórca nowego systemu pedagogiczno-muzycznego oraz t. zw. „gimnastyki rytmicznej".

1923 Powstanie w Rosji Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (Z. S. R. R.).

1929 Sprowadzenie prochów gen. **Józefa Bema** z Węgier do Polski i złożenie w Mauzoleum w Tarnowie.

1945 **Norwegia uznała Rząd Jedności Narodowej.**

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp.	**— tel. 252-72**
Pow. Urząd Bezp.	**— tel. 130-01**
Kom. Miejsk. M. O.	**— tel. 253-60**
Kom. Pow. MO.	**— tel. 188-02**
Pogot. Ratunk. Miejskie	**— tel. 104-44**
Pogot. Ratunk. Ubezp.	**— tel. 134-15**
Pogot. lekarskie PCK	**— tel. 117-11**
Straż pożarna	**— tel. -8**
Biuro numerów	**— tel. 199-00**

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Gdańska 90), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67). Kasperkiewicza (Limanowskiego 12), Lipca (Piotrkowska 193).

TEATRY

Teatr W. P. (Cegielniana 27) — godz. 19 „Uczeń diabła".

Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) — godz. 19 „Wilki w nocy".

Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd Nr 34) — godzina 19,15 „Dzień bez kłamstwa".

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia" (ul. Piotrkowska 243) — godz 19 „Marica".

Teatr „Syrena" (w Teatrze Letnim „Bagatela" — ul. Piotrkowska 94) — godzina 19,30 „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

Teatr Gong (Południowa 11) — godz. 19,30 „Gdy kwitnie lipa".

—o—

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) **— otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku.**

Miejska Galeria Sztuki — Wystawa konfekcyjna przemysłu włókienniczego.

—o—

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Ciche wesele".

„Tęcza" (Piotrkowska Nr 108) — „Listy z placu boju".

„Wisła" (Przejazd 1) — „A imię ich milion".

Główna 2) — „Kwiat miłości".

„Bałtyk" Narutowicza 20) — „Kochaj tylko mnie"

„Gdynia" (Przejazd 2); **„Hel"** (Legionów 2-4 — „Górą dziewczęta"

„Stylowy" (Kilińskiego 124) — „Zapomniana melodia".

„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Zajazd na rozdrożu".

„Robotnik" (Kilińskiego Nr 178) — „Ja tu rządzę".

„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) „Muzyka i miłość".

„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Profesor Wilczur".

„Rekord" (ul. Rzgowska 2) — „Skłamałam".

„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Aktorka".

„Wolność" (Napiórkowskiego 16) „Legia honorowa".

„Roma" (ul. Rzgowska 84) — „Grzesznicy bez winy".

„Zachęta" (ul. Zgierska 26) — „Fortancerki".

„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Zaczarowany świat".

„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Skrzydlaty dorożkarz".

„Oświatowy OM TUR" (Kopernika Nr 8) „Cuda z piasku", kukiełki „O nieustraszonym Janku".

—o—

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18, 20.

Program radiowy

na sobotę 6 lipca 1946 r. fala 224 m.

Kraków: 5.57 sygn. czasu. W-wa: 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 progr. na dziś. Poznań: 6.25 gimn. 6.35 muzyka. Kraków: 7.00 aud. poranna. W-wa: 7.30 powt. najważn. wiad. dziennika. 7.35 muzyka. 8.20 inform. ogólnopolskie. Łódź: 8.30 rozmaitości. 8.40 Codzienny odcinek prozy: „Papuga" opowiadanie Z. Bartkiewicza. 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. W-wa: 12.05 dziennik. 12.35 koncert. 12.55 „5 minut poezji" 13.00 Na ziemiach odzyskanych. 13.15 Z życia narodów słowiańsk. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 audycja dla dzieci. 14.30 report. 14.40 Rezerwa odczytowa. Łódź: 14.50 Muzyka polska z płyt. 15.05 Jak spędzić święto? 15.10 Pog. pop. - naukowa „Ochrona ptaków" J. Witkowskiej-Bodalskiej. 15.20 Recit. śpewaczy— muzyka nowoczesna w wyk. J. Kelles - Krauze, akomp. Zbigniew Szymonowicz. 15.40 Wiad. z miasta i prow. 15.45 koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. Łódź: w progr. ogólnopolskim. 16.30 Koncert komp. Ł. Drege Schielowej. Wyk. H. Warpechowska — śpiew, i Ł. Drege-Schielowa — fort. W-wa: 15.55 Aud. poetycka. 17.10 muzyka z płyt. 17.50 „Odbudowujemy W-wę". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotn. 1. Płyty, 2. „Fonsio Selerek ma głos" Wesoły feliet. Kacpra i Sliza. 3. Płyty. W-wa: 18.25 Wędrówka z mikrofonem. 18.35 Koncert. 18.50 Aud. TURU, 19.15 nauka przy głośniku. Łódź: w progr. ogólnopolskim. 19.15 Fel. naukowy J. Barskiego p. t. „Strategia obronna żywych tkanek" z cyklu „Na wielkiej fali". W-wa: 19.30 koncert kameralny. 20.00 dziennik. 20.30 koncert z płyt. Kraków: 20.45 Słuchowisko. Łódź: 21.00 Muzyka z płyt. 21.20 Szkic literac. prof. M. Wallisa p. t. „Kilka słów o martwej naturze". 21.30 Koncert życzeń (część I-sza). 22.00 Łódź' w progr. ogólnopol. „I-sza aud. z cyklu: „Interluda plebejskie" „Szołtys z klechą" Prapremiera radiowa w oprac. i reż. Z. Kopałki. W-wa: 22.15 Muzyka taneczna z płyt. 23.00 dziennik wieczorny. 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 koncert życzeń (część II-ga). 23.55 Progr. na jutro. Zakończ. aud. i hymn do 24.00.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

10. ZAGADKA OBRAZKOWA
(za rozw. 5 p.)

Posuwając się spiralnie od oznaczonej kratki jak wskazują grube linie — odczytać przysłowie, które powstanie z pierwszych liter podanych niżej trzydziestu rysunków.

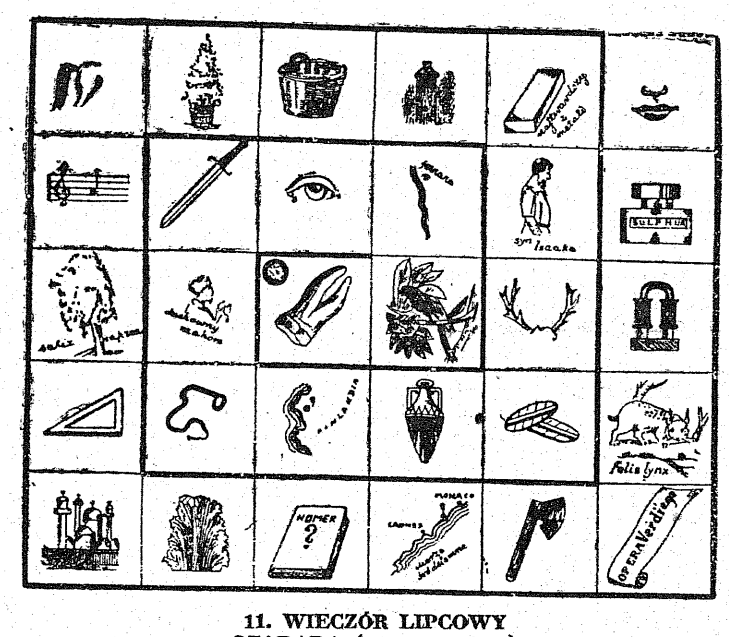

11. WIECZÓR LIPCOWY
SZARADA (za rozw. 3 p.)

W cieniu CZWARTYCH usypiam wśród barwnego kwiecia.
kołysze mnie szept liści i pszczół RAZ - DWA - TRZECIA.
Zamykam WSPAK PIEĆ - DRUGIE — ręka PIERWSZEJ - WTÓREJ
kreśli w myśli obrazy szczerozłotym piórem.
Słońce złocistym torem na pola opada.
przepiórka pośród pola żali się i biada.
na staw opada ptactwo, kłóci się — w niebiosy
TRZECICH - ÓSMYCH - DZIEWIĄTYCH leca grube głosy.
Ożył nawet DZIEWIATY — wśród zielonej wody
rechoca głośno żaby — a z nim w zawody
poszły psy — z RAZ - DZIEWIĄTYCH protestują wyciem,
że im się uprzykrzyło takie pieskie życie.
SIÓDMYCH - ÓSMYCH - DZIEWIĄTYCH fałszywa muzyka
rozchodzi się wokoło i wszędzie przenika.
Pachną słodkie maliny w poświacie miesiąca
listek z listkiem rozmawia i cisza kojąca
spływa, jak sen cudowny. Z pachnących ogórów
płynie woń CZWÓR - PIĘĆ - SZÓSTYCH ranków i wieczorów
i ta moc, PIĘĆ nas wiedzie, PIĘĆ wzmacnia i krzepi.
PIĘĆ nam oczy otwiera, gdy jesteśmy ślepi...

„Tońko" Warszawa

12. ELIMINATKA AKTUALNA
(za rozw. 3 p.)

W podaną figurę wpisać należy sześć wyrazów poziomych o podanym znaczeniu Następnie z liter tych

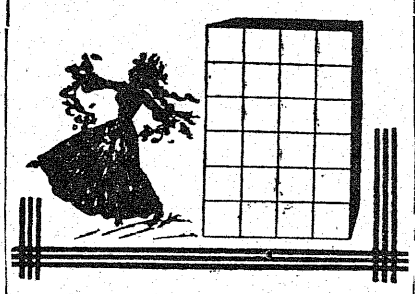

wyrazów skreślić wszystkie litery wchodzące w skład „klucza" tj. wyrazu oznaczającego: „łamie, rozbija na drobne kawałki". Pozostałe po skreśleniu litery, czytane wg kolejności wyrazów dadzą aktualne rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) Termin matematyczny. 2) Tułów posągu, bez głowy i kończyn. 3) Zerwanie się — inaczej. 4) Państwo w Ameryce płd. 5) Błysk, połysk — inaczej. 6) Zniknięcie — inaczej.

ROZWIĄZANIA

„Dz. Ł." nr 170/357 z dn. 22 6. br.

5. Wężownica. dalmatyka, amok, kłódka. Amor, rok, kosz, ziemia, apel, lek, Kłodzko, oda, alasz zakonnik, korekta, asani. „DZIENNIK ŁÓDZKI".

6. Szarada: „Między nami nic nie było".

7. Bilet wizytowy: „Introligator".

Rozwiązania zadań przesyłać należy każdorazowo pod adresem Redakcji z dopiskiem na kopercie „Rozrywki Umysłowe" w terminie dwutygodniowym od daty wyjścia numeru. Rozwazania nadesłane po tym terminie uwzględniane nie będą.

J. B.

Z ukosa

Mielibyśmy temat

Siadam w jednej z modnych kawiarni. W południe zbierają się tu literaci, dziennikarze, aktorzy. O tej jednak godzinie „wyżej wymienieni" mają chlubny i pożyteczny zwyczaj oddawania się pracy. Więc w kawiarni jest nieco sennie. Tu i ówdzie w fotelach tkwią nieznane mi nawet z widzenia sylwetki. Przeważnie pojedyńcze, jeśli nie liczyć dwóch, czy trzech, zajętych sobą par. Na stolikach stygnie niedopita kawa i rozgrzewa się od ciepła dusznego wieczoru „sinalco". Za oknem powoli faluje tłum przedświątecznych spacerowiczów. Ci tu w kawiarni są widocznie zbyt zmęczeni, lub zbyt leniwy, aby spacerować. W domu im pewnie nudno, a może bardzo samotnie.

Przez wejściowe drzwi wsuwa się mały, bosy, może siedmioletni chłopczyna. Jest niezwykle chudy, ale mordkę ma miłą, dziecięcą, o drobnych rysach i zabawnie zadartym nosku. Pod pachą trzyma paczkę gazet. Zbliżając się do stolika, proponuje kolejno siedzącym swój „towar". Interes idzie nienajgorzej. Jedni kupują, bo mają ochotę czytać, inni — bo chcą, żeby malec zarobił.

Gdy wyciąga ku mnie egzemplarz, kręcę przecząco głową. Dziennik jest, jak na moje słabe nerwy, zbyt sensacyjny. Ale za to proponuję chłopcu zjedzenie ciastka.

Siada z godnością; podbródek ma na równej ze stołem linii, a zamorusane stopy dla dodania fasonu kiwają się w powietrzu.

— No i cóż, dobrze ci dziś poszło?

— Dobrze. Ale czemu pani nie chciała kupić?

— Bo mam za mało pieniędzy — odpowiadam machinalnie, jak to często w podobnych wypadkach mówiłam.

— Ale za to ciastka pani zapłaci? — zaniepokoił się.

— Zapłacę.

—E, to pani mnie buja z tymi pieniędzmi. Ale jak pani nie chce, to niech nie bierze. Chociaż tam jest sensacyjna powieść.

— To ty umiesz czytać?

— Nie umiem. Ale ludzie mówią. O, niech pani popatrzy na tych, co kupili.

Zainteresowało mnie to, Kupuję numer i zostawszy znów sama, czytam ową „powieść".

No tak. Wczoraj jedna z bohaterek najwidoczniej przeżywała dość interesujące dla niej momenty. Dziś marzy jeszcze o nich, choć przed przyjaciółką udaje całkowite dla tych spraw desinteressement. Wygłasza nawet parę głęboko filozoficznych uwag na temat cnoty wstrzemięźliwości. „Czyżby moja zimna obojętność i dziewicza niemal rezerwa aż tak bardzo grała mężczyznom na nerwach?"... Przyjaciółka nie chce się dać zdystansować w złotych myślach; odpowiada: — „Mężczyźni nie lubią naogół zbyt tanich zdobyczy. Piękna forteca, która się umie bronić, zyskuje w oczach zdobywającego na wartości".

Od filozofii znów dialog zawraca do wspomnień: — „Maharadża w hazarskim, czarnym, złotem szamerowanym mundurze, wyglądał zachwycająco. Jakiś czas milczał, nareszcie rzucił tęsknie: — Kocham cię pani moich snów. Pojedź ze mną do mojej pięknej ojczyzny. Mam tam pięć tysięcy białych słoni. Najpiękniejszego, najbielszego wybiorę dla ciebie, ażeby nosił cię na łowy i w srebrność księżycowej nocy".

Mnie wystarczyło. Ale zdaje się nie wszystkim, bo odcinek miał już bardzo wysoki kolejny numer i sądząc z treści tego, co przeczytałam, powieś zapowiada się jeszcze na długo.

Kawiarnia, w której siedzę, jest, jako się rzekło, kawiarnią literacko-artystyczną. Znam wielu jej stałych bywalców, wielu lepszych i gorszych literatów. Nie znam autora cytowanej powieści. Być może, że nazwisko, którym ją podpisuje, jest dobrze zakonspirowanym pseudonimem, być może, że mistrz siaduje tu w południe, choć możliwe jest również, że zachowuje w stosunku do tego lokalu „dziewiczą niemal rezerwę". Jedno wiem napewno — gdyby tu przyszedł dziś, miałabym może okazję poznać go i powiedzieć mu szczerze:

— Nie gniewajcie się kolego za moje nieco uszczypliwe uwagi. Ale poco u licha, ogłupiacie ludzi?

Odrzekłby zapewne: — Ludzie tego potrzebują.

I oto mieliśmy temat do dyskusji na temat różnych gatunków sensacji.

IRENA TOMSKA.

TEATR KAMERALNY
D. Z. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 arcywesoła komedia J. Montgomery'ego pt. „Dzień bez kłamstwa" z udziałem znakomitego artysty Jana Kurnakowicza.

W związku z niesłychanym powodzeniem sztuki dyrekcja teatru wprowadza oprócz popołudniówek niedzielnych, popołudniówki sobotnie rozpoczynające się o godz. 16.15 i zawiadamia p. t. publiczność, że komedia „Dzień bez kłamstwa" grana będzie tylko do końca m-ca lipca.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA

Oddział w Łodzi urządza w dniu 7-go lipca br. w sali kina „Bałtyk" Narutowicza 20 o godz. 12-tej w poł. „POPULARNY PORANEK" w programie: Skecze Pieśni, Tańce i Monologi ze współudziałem sił artystycznych tej miary jak: K. Assai, M. Bielicka, I. Horecka, M. Dąbrowski, L. Pietraszkiewicz, A. Połoński, J. Sztatler, I. Sikirycki, F. Żukowski, oraz kapela cygańska J. Jurka. Przedsprzedaż biletów od zł. 20 — w kasie kina „Bałtyk" od 10-tej do 14-tej. Wyżej wymienieni artyści, jak również bardzo dobre wykonanie programu dają gwarancję miłego spędzenia czasu publiczności, która równocześnie zasili fundusze tak pożytecznej instytucji, jaką jest T. P. Ż.

W niedzielę dnia 7 lipca r. b. o godz. 10-tej rano w lokalu Zgromadzenia Kupców, ul. Piotrkowska Nr 40 w Łodzi odbędzie się Ogólne miesięczne zebranie członków Sekcji Spożywczej. Prosimy wszystkich kupców branży spożywczej o konieczne i punktualne przybycie.
(PAP 1333) **Zarząd.**

Krynica - Pensionat - „Wisła"
Wandy Bogdaniowej
poleca znakomitą kuchnię na żądanie dietetyczną. (4050)

MASŁO DESEROWE i SERY TYLŻYCKIE
trapistów, holenderskie, śmietanę, mleko, maślankę, **codziennie świeże**
K. KAWCZYŃSKI
Łódź, Narutowicza 19
(róg Sienkiewicza, wejście z rogu). Telefon Nr 164-88. (3993)

Ogłoszenie
Uniwersytet Łódzki rozpisuje przetarg na wykonanie mebli, robót stolarskich i dekarsko-blacharskich w budynkach Uniwersytetu Łódzkiego. Zainteresowane firmy mogą otrzymać warunki przetargu i ślepy kosztorys w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego, Narutowicza 65, pokój Nr 2. Oferty w zapieczętowanej kopercie z napisem „oferta na roboty stolarskie" lub „oferta na roboty dekarsko-blacharskie" należy złożyć w biurze Kierownika Działu Organizacyjno-Budowlanego U. Ł. ul. Narutowicza 65, pok. Nr 2, najpóźniej do dnia 15 lipca br. godz. 12-ej. (Kr 242/M)

Nad dachami Łodzi

LUDZIE i KOMINY

Niskie płace i ciężka praca — Jak było za Niemca — Kominiarz przynosi szczęście

— Jak nie przestaniesz dłubać w nosie, to przyjdzie kominiarz i zabierze cię! — straszy niezbyt mądra matka swego trzyletniego syna. — O, widzisz, już tam chodzi po dachu. Zaraz go zawołam.

Malec wyjmuje palce z nosa, otwierając zato usta w przeraźliwym ryku trwogi i rozpaczy. Jego starszy braciszek nie da się jednak już wziąć na takie kawały. Z doświadczenia wie, że te pogróżki nie spełnią się; interesuje go natomiast co innego.

Mamusiu, jak taki kominiarz chodzi po dachu nie spada?

— Ano przyzwyczajony.

— To chyba bardzo przyjemnie być kominarzem? Ja też nim będę, jak dorosnę!

Na czym polega praca

Czy przyjemnie? Hm... Posłuchajmy, co oni sami o tym mówią.

— Praca nasza jest odpowiedzialna i niebezpieczna. Odpowiedzialna dlatego, że przez czyszczenie kominów i usuwanie sadzy chronimy życie i mienie innych przed możliwością pożaru; robota musi być bardzo dokładna, w przeciwnym razie (zwłaszcza w starych domach) nie można byłoby spokojnie mieszkać. Niebezpieczeństwo, na jakie jesteśmy częstokroć narażeni na stromych dachach, powiększa się przez to, że właściciele i zarządcy domów nie zawsze dbają o to, aby pomiędzy kominami były przeprowadzone t.zw. ławy, po których kominiarz może przechodzić, nie umieszczając również na strychach potrzebnych drabinek. W słotne dni, w czasie zimy, podczas zadymek, trzeba dobrze uważać, aby nie obsunęła się noga.

Kominy w Łodzi czyści się opuszczaną na linie miotła: sadze, które przylegają do ich wnętrza, rozpuszcza się zapomocą cieczy śledziowej, lub wapiennej zaprawy z gliną. Bywają też staroświeckie kominy arkadowe, do których musi człowiek wejść sam, ostrożnie opuszczając się na łokciach i kolanach i żelazem „gracować", czyli obrabywać ze ścian sadzę, lepką jak smoła.

W domach mieszkalnych kominy czyści się co miesiąc, a kominy przemysłowe (jak w cukierniach, piekarniach tp.) co tydzień. Pracuje się osiem godzin dziennie, obchodząc w śródmieściu 6—8 domów, z których każdy ma kilkanaście kominów. Aby zostać wykwalifikowanym kominiarzem, człowiek musi uczyć się (po ukończeniu szkoły powszechnej) sześć lat; z tego trzy lata nauki i trzy praktyki.

W rezultacie za tę pracę otrzymuje się około 400 złotych tygodniowo.

Czemu piece dymią

Nic więc dziwnego, że wielu majstrów kominiarskich porzuciło już swój fach, wyjeżdżając w poszukiwaniu lepszego zarobku na Ziemie Zachodnie. Ci jednak, którzy pozostali, walczą o podwyższenie im płac. Właściciele zaś i zarządcy domów (a w pierwszym rzędzie Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych) nie chcą się na tę podwyżkę zgodzić, motywując to niskimi dochodami z komornego i dużymi wydatkami, pochłanianymi przez inne inwestycje.

Obie strony mają ze swego punktu widzenia rację.

Wogóle z tymi inwestycjami to sprawa przedstawia się nietęgo. Kominy w Łodzi są prawie w 60 procentach popsute. Wiedzą o tym dobrze mieszkańcy wszystkich starych domów, zwłaszcza zaś gospodynie, które nieraz już sobie rzęsiście popłakały w chmurach dymu, buchających z pieców kuchennych.

A popsuły się kominy, bo po pierwsze przedsiębiorcy, stawiający owe domy nie dbali o to, aby przewody i paleniska były prawidłowo przyłączone, lecz jedynie o jak najtańszy koszt robocizny; po drugie działania wojenne niejednokrotnie powodowały wstrząsy, a co za tym idzie wykruszanie się kominów:

— Uporządkowanie wszystkiego wymagałoby rzeczywiście dużych sum — mówią kominiarze — jednakże jest to konieczne, jeśli kominy nie mają psuć się jeszcze więcej i nie ma dość do tego, że później remont byłby niemożliwy wogóle. Nie mówiąc już o tym, że prawidłowe funkcjonowanie pieców zaoszczędziłoby blisko 60 procent zużycia węgla. No a zdrowie gospodyń jest chyba też coś warte.

Gestapowcy w sadzach

Dajmy jednak już spokój przykrym tematom. Posłuchajmy lepiej, co nam mówi prezes cechu kominiarzy ob. Urbański oraz kilku majstrów, których zastaliśmy w lokalu cechu, przy ulicy Piotrkowskiej 120.

A opowiadają oni naprawdę interesujące rzeczy z okresu okupacji niemieckiej w Łodzi.

— Niemcy po wkroczeniu do naszego miasta, zdegradowali Polaków do roli pomocników kominiarzy niemieckich. Odebrano im koncesje na okręgi, natomiast skierowano do prac „z lina", lub do przebijania kominów i zakładania drzwiczek wycierowych. Drzwiczki te zakładano czasem w luksusowo urządzonych salonach i nieraz ich lokatorzy mieli przykre niespodzianki, gdy im do mieszkań wpadały całe stosy sadzy, gruzu i popiołu.

— Pewnego razu opowiada nam z uśmiechem jeden z rozmówców — nasza grupa była zatrudniona w gmachu Gestapo przy ulicy Anstadta. Gospodarowaliśmy sobie jak w lesie w pokojach, gdzie Niemcy pracowali lub jedli: wzniecaliśmy chmury dymu i sadzy, więc gestapowcy albo kleli nas, albo częstowali papierosami i wódką, żebyśmy sobie poszli gdzieindziej — a my swoje.

Na drugim piętrze w kancelarii kierownika gestapo trzeba było zrobić otwór przy rurze od pieca kaflowego, ponieważ chodziło o to, aby usunąć zamurowanie przewodu. Kierownik kazał nam wynosić się z gabinetu. Ano poszliśmy, ale że przez komin z dachu nie dało się przebić zamurowania, spróbowaliśmy zrobić to od dołu, z lokalu drukarni. Założyliśmy do otworu sprężyny stalowe i zaczynamy przebijać. Naraz słychać wrzask w gabinecie kierownika. Wpada on wraz ze sekretarzem — obaj usmoleni jak nieboskie stworzenia. Klną (choć po niemiecku nie rozumieliśmy, ale do tego nie trzeba znać języka), wymachują rewolwerami, grożą nam zastrzeleniem. Cóż się okazało?

Oto przez rurę, po przebiciu cegieł, wydostała się stalówka na pokój, wyrywając rurę wraz z tumanem sadzy. Skutek był taki, że gestapowcy musieli przerwać pracę na cztery dni, wszystkie maszyny do pisania dać do czyszczenia, papiery spalić, a sami iść do kąpieli.

Pomoc więźniom

Kominiarze pomagali również często więźniom, ilekroć byli wzywani do robót w gmachach więziennych. Dowiadywali się, gdzie kto siedzi, przenosili listy i żywność, objawiając przy tym wiele pomysłowości. Niejednego, pilnującego ich z karabinem strażnika wyprowadzili w pole, przesyłając tuż pod jego bokiem wiadomości i wsuwając do palenisk lub ubikacji paczki z jedzeniem i tytoniem.

— Nieraz było gorąco, aleśmy swoje robili, bo to już tak jest w naszym fachu, że tchórzów u nas mało. Kominiarz musi mieć spryt i odwagę, inaczej by kominiarzem nie był.

Przesada

— A najśmieszniej to nam jest, jak ludzie się za nami oglądają i na oczy nam się nawinąć chcą, że to niby kominiarz szczęście przynosi. Choćiaż to też zwyczaj niemiecki. U nas tego mniej, ale w Niemczech to baby nieraz całą miotłę człowiekowi wyskubią.

— A tak — wtrąca inny majster — raz tu w Łodzi szedłem z kolegą ulicą. Widzimy — jedzie auto z Niemcami. Jedzie, no to niech jedzie, co nam do nich? Nie patrzymy. Aż tu auto staje, a Niemcy jak jeden pokląkali w środku. Chcieli w ten sposób zwrócić na siebie naszą uwagę, żebyśmy na nich spojrzeli. Myśleli, że im to szczęście przyniesie.

— Ano i przyniosło! — śmiejemy się wszyscy.

I. Tomska.

I ZNÓW W KINIE „BAŁTYK" w Łodzi Narutowicza 20, miłośnicy srebrnego ekranu zobaczą doskonały film amerykański pt. „Mocny Człowiek". Świetny Victor Mac Laglen jako „Miotacz" z uroczą i bezpretensjonalną Nan Grey i męskim Tom Brownem, emocjonować będą widzów od pierwszego uśmiechu, którym się film rozpoczyna, aż do ostatniego, który film kończy. Chwilami zapomina się, że to skromna sala kina. Reżyser tak wspaniale ujął, a operator podpatrzył i pokazał akcję, że widz razem z bohaterami myśli i czuje. Razem z bohaterami filmu jest w hali sportowej, na ringu i przy stolikach, gdzie się decyduje o karierze, pieniądzach, lub nędzy. Widz jest u boku Nan Grey albo razem z „Miotaczem" przeżywa chwile wielkiego samozaparcia poświęcenia, lub potem wielkiego szczęścia i potrójnego sukcesu. A więc wszyscy do **Bałtyku**, już wkrótce, gdyż jeszcze tylko kilka dni na tym ekranie film

»KOCHAJ TYLKO MNIE«

na który, niestety trudno dostać się do kasy. A to musimy stwierdzić jest najlepszym dowodem, że **»Kochaj tylko mnie« w »Bałtyku«**, bo gdzieżby indziej, jest doskonała i miła komedia. Zaznaczamy: po pracy odpoczywaj w kinie „Bałtyk" a Znicz Cię rozweseli. — Ze względu na natłok radzimy wcześniejsze seanse. (Kr 237/M)

Niebadźmy dziećmi!

wiek dojrzały nakłada na nas obowiązki. Do nich należy racjonalne pielęgnowanie zębów. Są one często powodem złego samopoczucia i cierpień. Zapobiegajmy temu pielęgnując je pastą do zębów ANIDA.

Poszukiwanie rodzin

BERKA Goldberga przybyłego z Rosji, brata Szmula i Moszego z Tel-Avivu, proszę o zgłoszenie się: Gdańska 26 m. 2, Róża Kon od 17-ej. (4061)

MASIUKIEWICZ JERZY, ur. 15. 12. 1921, przebywający w Oświęcimiu, ostatnio Buchenwaldzie Nr 90066 poszukiwany przez rodziców. Wszelkie wiadomości proszę podać pod adresem Dr. Michał Masiukiewicz, Gdańsk Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 46-a, telefon 418-05. (Kr 1071)

Pensjonaty

CIECHOCINEK - ZDRÓJ, WILLA SWOBODA, ulica Widok, poleca słoneczne pokoje. (pap 1314)

CIECHOCINEK - ZDRÓJ, pensjonat **„SIENKIEWICZÓWKA"**, centrum zdrojowiska, przy parku sosnowym, zdrowe powietrze, w pokojach woda zimna i gorąca. Doskonała kuchnia. Garaże. Telefon 100. (pap 1315)

CIECHOCINEK. Pensjonat **„Kościuszko"** J. Brzezińskich, naprzeciwko Łazienek-Cieplicy. Gruntownie odnowiony. Telefon 220. (kr.1003)

WILLA w Sokolnikach do wynajęcia na lato lub stałe, Romana Pachucka, Pułtusk, Gimnazjum Żeńskie. (4052)

CIECHOCINEK - Pensjonat „Irena" położony blisko łazienek vis à vis parku sosnowego, kategorja I, pierwszorzędna kuchnia, tel. 242. (1390-p)

Nauka i wychowanie

KURSY Maszynopisania, Stenografii biurowej Wojnara. Zapisy: Kilińskiego 50-7. (4012)

GIMNAZJUM Administracyjne Z. N. P., Piotrkowska 125, przygotowuje do pracy biurowej w urzędach, przemyśle, handlu, instytucjach społecznych. Zapisy do 10 lipca. (3954)

SEKRETARIAT Kursów Brelewskiego Piotrkowska 83 przyjmuje zapisy na kurs stenografii i maszynopisania. (4141)

KURSY HANDLOWE DĄBROWSKIEJ Andrzeja 4 przyjmują zgłoszenia na wakacyjny kurs księgowości przebitkowej, maszynopisania oraz arytmetyki i polskiego. (4129)

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych, Wydział Kolei Wąskotorowych w Łodzi, niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na budowę połączenia linii kolei wąskotorowej Ozorków — Krośniewice, na przestrzeni około 1,5 km., od stacji kol. Ozorków - Miasto do punktu stycznego z Łódzkimi Wąskotorowymi Elektrycznymi Kolejami Dojazdowymi w Ozorkowie (w tym most na rzece Bzurze).

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę połączenia kolejowego w Ozorkowie", należy składać do godz. 12-ej dnia 12 lipca 1946 r. do skrzynki ofertowej, znajdującej się w Dziale Drogowym, Aleja 1-go Maja Nr 16 w Łodzi, gdzie również można otrzymać wszelkie informacje i formularze ofertowe, za zwrotem złotych 30 (trzydzieści).

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej D. O. K. P. Łódź na wpłacone wadium w wysokości 2% sumy oferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 12 lipca 1946 r.

Dyrekcja O. K. P. zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, częściowego skorzystania z oferty, wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia z tych tytułów jakichkolwiek odszkodowań. (PAP 1335)

Zawiadomienie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót:

1) Budowa nowej nastawni na st. Słotwiny,
2) Wykonanie budowy wodociągów wewnątrz wieży ciśnień wraz z połączeniem z rurociągami zewnętrznymi: na st. Tomaszów Maz.,
3) Budowa nowej hali montażowej warsztatów Elektrotechnicznych na st. Widzew.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 19 lipca 1946 r. o godzinie 10 rano. Wadium wysokości 1% od sumy oferowanej należy wpłacić przed przetargiem w kasie Dyrekcyjnej.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty.

Ślepy kosztorys, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji, pokój Nr 316.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienie przetargu bez podania powodu.

(PAP 1339) **Wydział Drogowy.**

KOMUNIKAT

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr 27, poz. 173 ogłoszony został dekret z dnia 16 maja 1946 roku o zobowiązaniach podatkowych.

W Dziale III wymienionego dekretu o „należnościach ubocznych" art. 38 postanawia, że od zaległości (art. 7) pobiera się dodatek za zwłokę, począwszy od dnia następnego po upływie terminu płatności, wysokości następującej:

1) przy zwłoce nie dłużej niż 14 dni — 1% od zaległości
2) przy zwłoce ponad 14 dni, a nie dłużej niż jeden miesiąc — 2% od zaległości,
3) przy zwłoce ponad 1 miesiąc, a nie dłużej niż 3 miesiące — 6% od zaległości,
4) przy zwłoce ponad 3 miesiące, a nie dłużej niż 5 miesięcy — 10% od zaległości,
5) przy zwłoce ponad 5 miesięcy — 20% od zaległości.

W celu obliczenia dodatku za zwokę, kwotę zaległości, od której pobiera się dodatek za zwłokę, zaokrągla się do pełnego dziesiątka złotych wdół obliczoną zaś kwotę dodatku zaokrągla się do złotego wdół.

Powołany dekret, w myśl art. 47 wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1946 r. z dniem tym tracą moc obowiązującą odnośne przepisy ustawy z dnia 19 marca 1936 roku (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 8, poz. 88) o pobieraniu odsetek od zaległości podatkowych.

(pap 1342) Łódź, w lipcu 1946 r. **Izba Skarbowa w Łodzi.**

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34

Jan Kurnakowicz

w komedii „Dzień bez kłamstwa"

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16.30 i 19.15

W SALI TEATRU »SYRENA« — TRAUGUTTA 1

Dziś premiera sensacyjnej sztuki

S. O. S.

W roli głównej H. Skarżanka i Wł Surzyński

Pocz. przedst. o godz. 19.30.

TEATR „SYRENA" w Teatrze Letnim „BAGATELA"

Piotrkowska 94

Dziś i codziennie przedstawienie farsy St. Dobrzańskiego w opracowaniu J. Tuwima i T. Sygietyńskiego

„Żołnierz Królowej Madagaskaru"

z Mirą Zimińską i Ludwikiem Sępolińskim, na czele, oraz zespół „Syreny", balet i orkiestra.

Pocz. przedst. o g. 19.30. Kasa Bagateli czynna cały dzień.

Piotrkowska 67 KINO „POLONIA" Piotrkowska 67

Celem udostępnienia publiczności obejrzenia wspaniałego filmu produkcji angielskiej

„CICHE WESELE"

z Margaret Lockwood i Derek Farr w roli głównej przedłuża się wyświetlenie tej doskonałej komedii jeszcze na dzień 6 i 7 b. m.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr ŁOZA EMIL, skórne, weneryczne, Sienkiewicza 34, 12—2, 6—8, tel. 179-56. (4053)

Dr ANATOL MIKUŁKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł Al. Kościuszki 96. m. 2, (róg Bandurskiego 8) (R)

Dr med. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria. Obecnie Łódź, Sienkiewicza 51, godz. 3—7, telefon 181-47. (2297)

Dr KONAR WACŁAW specjalista chorób żołądka, kiszek i wątroby — przeprowadził się na ul. Narutowicza 56, tel. 119-59.

Dr med B TOŁCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. Ordynuje 3 — 7. Telefon 269-01. (1757)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych — Piotrkowska 109, m. 6.

Dr med. CIESNOWSKI Michał specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Łódź, Legionów 9, tel 156-10. Przyjmuje 16—19. (ag)

Dr Jerzy KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne. Żeromskiego Nr 41, 3—7, tel. 150-53. (931/p)

Dentyści

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu. Piotrkowska 25 m. 41. (624)

Dentysta WODNICKI STANISŁAW, specjalność korony i mostki porcelanowe. Andrzeja 11, tel. 154-12. (1026)

Akuszerki

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje Pomorska 43 (448/p)

POŁOŻNA Sabina Frankowska przyjmuje i udziela porad. Łódź, Zawadzka 23/20. (1408-p)

Kupno i sprzedaż

BRULIONY, zeszyty, makulatura oraz reperacja wiecznych piór, Łódź, Piotrkowska 96, Sklep Pomocy Szkolnych. (wł)

TECZKI, skoroszyty, koperty, papiery listowe, kancelaryjne, powielaczowe, ołówki zeszyty, pocztówki barwne poleca »Polonia« Cegielniana 1. (R)

MASZYNY do pisania, liczenia, maszyny do szycia. Kupno, sprzedaż, naprawa — Południowa 1. (ag)

LEŻAKI, łóżka polowe, ławki, krzesła, kleszczyny, styliska. Południowa 6. (1360/p)

PLAC do sprzedania w Łodzi, ulica Piękna 9—10. (1346-p

SILNIK elektryczny ASG 50 km 220/380 volt 1400 obr. i inne, Łódź, tel. 212-19. (pap 1338

KUPUJEMY używane płyty patefonowe. Najnowsze numery na składzie, Łódź, Andrzeja 30, Mieczysława Skowrońska, dawniej Warszawa, Złota 30. (ag)

SYPIALNIA, złota brzoza, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Gdańska 101, księgarnia. (1304/p)

ANTONI Łukowski, Wielkopolska Wytwórnia Bielizny, Bandurskiego Nr 11 poleca chłopięce koszulki nocne i sportowe letnie. Sprzedaż tylko hurtowa. (4075)

PLAC sprzedam tanio, pilne, wiadomość — Narutowicza 7—8, Jachimczyk. (4097)

KROSNA ręczne i mechaniczne oraz urządzenia pomocnicze kupimy. Oferty pod „Spółdzielnia". (4095)

OKAZYJNIE sprzedam nowoczesne obciągaczki i maszynę do wyrobu wód gazowych. Składowa 13 m. 1. (4100)

OKAZYJNIE kupię przyczepkę do motocyklu w dobrym stanie. Oferty do Administracji pod „W. A." (gr)

KUPUJEMY złom srebra (używane przedmioty) monety, w każdej ilości. Płacimy najlepiej, Laboratorium Pl. Wolności 2 m. 2 w podwórzu na lewo, godz. 8—15. (1395-p)

KIOSKI 2 x 2, 1½ x 1 przepisowe sprzedam, tel. 110-67. (4098)

MOTOCYKL 200 — 250 cm. w zupełnie dobrym stanie, Żeromskiego Nr 37, sklep galanteryjny. (prz)

MOTOCYKL setkę w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: tel. 210-95. (4103

MOTOCYKL „100" tylko dobry kupię, tel. 171-84. (ag)

KROSNA angielskie lub jedwabnicze zakupię. „Księgarnia", Piotrkowska 102-a, tel. 139-25. (pap 1336

TERPENTYNĘ ciemną sprzeda firma „Promień", Sienkiewicza 63, drugie podwórze. (4114)

KAUCZUK, Celluloid, Nici gumowe — kupimy »Galtex« Łódź, Piotrkowska Nr 78. (pap 1303)

FRYZJERZY! Józef Popławski — z Warszawy obecnie Łódź, Sienkiewicza 63, tel. 152-02 nadal poleca wszelkie artykuły fryzjersko-perfumeryjne. (PAP 1327)

WARSZAWSKA Wytwórnia Cukrów, Hipolit Pawłowski i S-ka, Piłsudskiego 32, tel. 154-95 poleca: Bomby, Batony czekoladowe, Znakomite irysy, Wafelki, Wiosenne oraz inne wyroby. (3731)

WYROBY cukiernicze i czekoladowe poleca po cenach fabrycznych Skład Konsygnacyjny Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego, Rejon Północny, Łódź, Gdańska 77 a Tel. 261-96. (ag)

MASZYNA dziurkarka i mereżkarka okazyjnie do sprzedania. Bol. Matusiak, Łódź, Piotrkowska 189. (ag)

WŁOS koński kupię, krótki wymienię na długi, sprzedam włosiankę, Pomorska 41-a—14, front. (4031

POKOST sztuczny bardzo tanio w firmie **Kazimierz Madej**, Skład Narzędzi Artykułów Technicznych i Naczyń Kuchennych, Łódź, Piotrkowska 181, telefony: biuro 272-98, skład 260-19. (ag)

FARBY DO PAST PODŁOGOWYCH, Kredę i ant. malarskie poleca E. Hybś i S-ka, Łódź, Wólczańska 135, tel. 224-14.

KOŃ-wałach do rolwagi do sprzedania. Wiadomość — Wólczańska 124, tel. 224-14. (ag)

LOTNICZE Warsztaty Doświadczalne Ministerstwa Komunikacji w Łodzi zakupią pewną ilość Celloloidu grubości od 2 do 3 m/m. Łódź, Zagajnikowa 56. (PAP 1340)

KRZESŁO ginekologiczne oraz inne lekarskie meble kupię. Oferty pod „Spieszne". (1337)

SPRZEDAM konia z uprzężą, powozik, platformę lekką. Oferty pod „koń". (1409-p)

WILLA 1 piętrowa luksusowa z ogrodem do sprzedania. Zgierz, ul. 1-go maja 25. (4127)

GUMA arabska (Korodofan) Sadze gazowe, Asfalt ponaftowy (na lakiery) do sprzedania tel. 148-23 godz. 9—4. (4131)

POŃCZOSZNICZE 2 maszyny ręczne w dobrym stanie sprzedam. Śródmiejska 81 m. 17. (4126)

KUCHNIA elektryczna 3 fajerki, piekarnik, do mięsa Volt 220 do sprzedania. Tel. 143-65 Łąkowa 10 „kapete". (4128)

NAWIJARKĘ na szpulleczki i na bawełniczkę kupię. Oferty Dziennik Łódzki, Piotrkowska 96 „Nici". (4135)

Zaofiarowanie pracy

MANICURZYSTKA, szybka, pierwszorzędna potrzebna zaraz, Cegielniana 9. (4080)

FABRYKA maszyn dziewiarskich zatrudni zdolnych ślusarzy. Łódź, Pogonowskiego 34. (1384-p)

MANICURZYSTKA, kosmetyczka, fryzjer męski, potrzebni do zakładu. Nawrot 7. (1403-p)

POTRZEBNY introligator do oprawy książek do nabożeństwa na masówki. Zgłoszenia, Bazar Katolicki Sienkiewicza 49.

ZDOLNE szwaczki na overlock dwu igłową potrzebne. Warunki dobre, tel. 152-26 godz. 8—17. (4111

KSIĘGOWEGO tylko siłę fachową, poszukuje przedsiębiorstwo pod Zarządem Państwowym. Warunki do umowy. Ewentualnie mieszkanie służbowe. Zgłoszenia tel. 169-33. (4113)

WYKWALIFIKOWANEGO księgowego oraz rutynowaną maszynistkę zatrudni Państwowa Agencja Drzewna „PAGED" oddział w Łodzi, ul. Narutowicza 47 m. 45, I piętro. (4106)

PRACOWNICY do wyrobu tasiemki gumowej potrzebni natychmiast. Wiadomość tel. 212-61. (R 89)

POSZUKUJĘ inteligentniejszej osoby do 4-l. dziecka, pomocy w domu, letnisko. Kilińskiego 154 m. 31. Dr. Kliśniewska od 17-ej.

Bunt dzieci

(rysunek z angielskiego „Daily Sketch")

Mówią (choć nie wierzą w to) panie i panny,
że dzieci przynoszą
im w dziobach bociany.

Właśnie z taką misją
bocian na dół leci:
wezmę ciebie, mały,
tam potrzeba dzieci.

Mały się oburzył:
Nie chcę. Głupie żarty.
Tam za mało dają
dzieciakom na kartki.

SIŁA BIUROWA ze znajomością pisania na maszynie poszukiwana do poważnego biura handlowego w Łodzi. Pierwszeństwo — stenografia. Oferty pod „73" (4145)

POTRZEBNA uczciwa, samodzielna pracownica domowa z dobrymi świadectwami. Piotrkowska 69 m. 32-a. (4137)

UCZEŃ do Księgarni, z małą maturą lub handlówką, oraz chłopiec do posyłek potrzebni. Zgłoszenia z własnoręcznie napisanym życiorysem: Księgarnia Ludowa — Piotrkowska 17. (PAP 1343)

FIRMA L. Plihal — Krzemieniecka 2 poszukuje 12 wykwalifikowanych szwaczek. (Kr 241/M)

KIEROWNIK oddziałowy lub kierowniczka szwalni energiczni fachowcy potrzebni z prowadzeniem księgi kroju kontroli produkcji w Fabryce Trykotów. Oferty Dziennik Łódzki pod „Wykonanie Produkcji". (4054)

KASJERKA, szatniarz, manicurzystka i panienka do mycia głów potrzebni Warszawscy fryzjerzy. Sienkiewicza 39, tel. 145-74. (1402-p)

DO HURTOWNI tekstylno-galanteryjnej poszukuję młodej, niezależnej spółniczki z większą gotówką. Oferty „Bez ryzyka" do Administracji. (4125)

POTRZEBNY pierwszorzędny czeladnik krawiecki. Kilińskiego 209. (4122)

POSZUKUJĘ korepetytora z matematyki i polskiego w zakresie liceum. Pożądany mężczyzna, który poda swój adres do Administracji pod „Repatriant". (4123)

ZEGARMISTRZ z uprawnieniem do pracowni potrzebny. Łódź, Piłsudskiego 56 sklep „zegarmistrzowski". (4126)

POTRZEBNY fryzjer męski. Żwirki Nr 20. (1418-p)

AGENTKI-agenci potrzebni. Żeligowskiego 22 m. 7. (4136)

GORSECIARKA tylko wykwalifikowana potrzebna do współpracy, oferty pod „Spiesznie". (1336-p)

Poszukiwanie pracy

PRZYJMĘ czasowo jakiekolwiek zajęcie na wsi tylko za utrzymanie. Zgłoszenia Adm. Dziennik Łódzki pod „samotny inteligentny emeryt". (4085)

RUTYNOWANY buchalter pzyjmie pracę na godziny, tel. 138-72, od 5—7 pp. (1397-p)

KSIĘGOWY-bilansista — analizy — bilanse — organizuje, przyjmę nadzór. Oferty: Dziennik Łódzki pod „Włókniarz". (4134)

Zguby

W MIESZKANIU Hermana Polaka, ul. Piotrkowska 14 m. 5, skradziono garnitur z dowodami. (4089)

ZGUBIONO dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Warszawskie Półn. na nazwisko Robakiewicza Zygmunta i bilet tramwajowy, ulgowy na lipiec. Znalazca raczy zwrócić dokumenty Andrzeja 11—7 za wynagrodzeniem. (1379-p)

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną i rozpoznawczą na nazwisko Bora Józef zam. wieś Longinówka, gm. Krzyżanów. (Kr 1083)

ZAGUBIONO portfel z legitymacją Milicji Obywatelskiej i czterysta złotych na nazwisko Herudziński Antoni zam. Posterunek Szydłów. (Kr 1084)

ZAGUBIONO dowód osobisty, kartę rowerową na nazwisko Kfar Stanisław, zam. wieś Uszczyn, gm. Uszczyn. (Kr 1085)

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną, dowód osobisty, książeczkę wojskową na nazwisko Rzecznik Julian, zam. wieś Łęczno, gm. Łęczno, pow. Piotrków. (Kr 1086)

SKRADZIONO dokumenty na nazwisko Leoszkiewicz Michał, Skierniewice, dowód osobisty, metrykę urodzenia, legitym. Obrony Warszawy. (4138)

SKRADZIONO leg. kolejową Dyrekc. Wrocław na nazwisko Mackiewicz Maria, Kilińskiego 145/27 u Paszkowskiej. (przedr.)

ZGUBIONO wojskową kartę rejestracyjną na nazwisko Hołubch Jan zam. wieś Trzemeszno, gm. Sworzyce, pow. Końskie. (Kr 1087)

SKRADZIONO dokumenty na nazwisko Lidia Michajelówna, Kościuszki 17—29. (4123)

ZGUBIONA legitymacja Z. Z. karta RKU-Łódź na nazwisko Marciniak Czesław, Aleksandrów, Parzenczewska Nr 28. (4124)

SKRADZIONO dowód osobisty, kartę rozpozn. legitymację Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych oraz legitymację tramwajową na nazwisko Studniarek Eugenia. Łódź, Marszałkowska 24. (1416-p)

SKRADZIONO legitymację tramwajową niebieską na nazwisko Wieczorkowska Stanisława. Kątna 24. (4139)

WYSOKA NAGRODA! Zginął pies fox terrier ostrowłosy biały, uszka żółtawe, obróżka czerwona. Odprowadzić za wysoką nagrodą. Gdańska 135 m. 6. (4159)

Lokale

STUDENTKA, dobrze sytuowana poszukuje pokoju z osobnym wejściem przy solidnej rodzinie. Oferty zgłaszać: Śródmiejska 25/19, Retko. (4150)

DWÓCH lub pokoju z kuchnią wygodami w śródmieściu poszukuję. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia Hotel „Savoy" pokój 303, od 17—19. (4071)

MIESZKANIA dwupokojowego pilnie poszukuję. Zwrot kosztów. Oferty do Administracji albo biuro tel. 204-60. (1399-p

ZAMIENIĘ mieszkanie 4 pokoje kuchnia łazienka w Łodzi, okolica Placu Wolności na dwuizbowe w Warszawie lub na Pradze. Zgłoszenia do Administracji „Dziennik Łódzki" w Łodzi, Piotrkowska 96 pod „Algol". (4115)

LOKALU handlowego w śródmieściu parter, I-sze piętro poszukuję. Tel. 204-41. (1410-p)

SZUKAM sklepu na ul. Piotrkowskiej od Pl. Wolności do ul. Głównej. Koszty zwrócę. Tel. 141-59. (1417-p)

POKOJU umeblowanego z niekrępującym wejściem poszukuje młody, kulturalny kawaler. Zgłoszenia tel. 133-10. (4119)

Różne

POSZUKUJE się elektrycznego noża do krajania towarów. Wiadomość tel. 204-82. (4107)

LECZNICZY pedicure, masaż. Piotrkowska 35—5 godz. 10—1, 3—6, tel. 216-00. (R)

SZTANDARY, szaty liturgiczne wykonuje znana artystyczna pracownia haftów. Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 275, telefony 107-16, 189-21. Polecam wyroby kościelne metalowe-artystyczne. (pap 1151)

ARTYSTYCZNE cerowanie wszelkiej garderoby, Śródmiejska 6 m. 5, front I piętro. (kr 116/m)

CEROWNIA artystyczna przyjmuje wszelkie ubiory do reperacji, podnoszenie oczek szybko — fachowo. Szolinowa, Piotrkowska 30. (PAP 1336)

WYKONUJEMY i przyjmujemy zamówienia na stoły żelazne do chłodzenia masy karmelowej, stoły wywracające z chłodzeniem wodnym 800 × 800 m/m, stoły do ogrzewania masy karmelowej na gazie i elektrycznie. Prasy i wkłady plastyczne maszynki do wyrobu irysów, przyrządy do wyrobu lizaków, żelazo do wypieku wafli, walce grubościowe do walcowania ciast. Foremki do wyrobu czekolady i cukierków. E. Wiesner, Fabryka Maszyn do wyrobu czekolady, cukierków i wafli, Katowice 3-go Maja 19. (Kr 1082)

NICI szpulkowe maszynowe Nr 40 hurtowo wysyła za zaliczeniem „Reklama" Piotrkowska 46. (R 88)

PROJEKTY przyrządów do obróbki szybko wykonuje — Narutowicza 42 m. 9. Informacje: godz. 15—17, poniedziałki, środy, piątki. (4116). (4116)

TERENY LETNISKOWE GROMADA MIASTO OGRÓD SOKOLNIKI podaje do wiadomości właścicieli działek, aby się zgłaszali z dowodami w celu ujawnienia własności w kancelarii sołtysa, wtorki, piątki i niedziele od godz. 8—13. Zarząd. (1415-p)

FABRYKA chemiczna powierzy przedstawicielstwo swoich wyrobów na całą Polskę poważnemu kupcowi z kapitałem. Branża drogeryjno-mydlarska, oraz materiałów piśmiennych. Oferty pod Nr 4131 do administracji „Dziennik Łódzki". (4131)

KAPELUSZE damskie, męskie, fasonuje, odświeża przerabia — pracownia kapeluszy A. Stegner i S-ka Łódź, Pomorska 4 (przy Pl. Wolności), tel. Nr 166-03. (ag)

Potrzebne
MASZYNISTKI ZE STENOGRAFIĄ
od zaraz
Łódź, Zawadzka 1 „Społem"
pok. 305 (PAP 1341)

Redaktor naczelny Anatol Mikułko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D—09104 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik"
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13—14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 6 zł inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2
Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N—VII 567.